

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2, cm-
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanem i w ne-
krologach gr. 50, w kronice,
repertuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 20, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
zł. 1-—, Za jedno słowo w dro-
bnych ogłoszeniach gr. 10,
kupno i sprzedaż słowa gr. 12,
matrymonialne, korespondencje
prywatne słowo gr. 20, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

STRESA I GENEWA.

Depesze przyniosły wiadomość o zakończeniu prac konferencji w Stresie. Niestety konferencja poświęcona zagadnieniom opanowania kryzysu w rolniczej strefie środkowej Europy przyniosła bardzo skromne rezultaty. Nawet oficjalny komunikat z zamknięcia obrad stresieńskich stwierdza „nie możliwość ustalenia programu, któryby można w całości zastosować do Europy środkowej i wschodniej“.

Nie znaczy to, aby plan konferencji nie wyrażał się w obfitych materiałach. „Raporty“ są, ale nic nie zrobiono dla realizacji zawartych w nich wskazań. Niewątpliwie godnym uwagi jest fakt porozumienia między Francją, Niemcami a Włochami na płaszczyźnie projektu konwencji dla rewaloryzacji cen zboża. Projekt ten uchodzi za doskonały. Obejmuje on całą strefę rolniczą i usiłuje zgrupować we współpracy wszystkie państwa europejskie. Nie wyłączając układów „bilateralnych“ między państwami rolniczymi i przemysłowymi, nie ogranicza się do nich, uznając słusznie niewystarczalność takich układów dla państw agrarnych. Zaleca stworzenie funduszu dla premiowania eksportu zboża, ale nie wskazuje z jakich źródeł ma ten fundusz czerpać potrzebne środki. Francja gotowa jest uczestniczyć w akcji finansowej, ale tylko pod warunkiem udziału innych mocarstw zachodnich. W. Brytania w niczem nie chce uczestniczyć. Niemcy uważają projekt za niewykonalny, niechętnie udzieliły mu swej aprobaty. Włochy nie wychodzą z rezerwy. Na tych i innych zastrzeżeniach rozbija się zagadnienie funduszu, a wobec tego akcja waloryzacji cen zboża zawisa, przynajmniej na razie, w obłokach.

Nie inaczej wyglądają zagadnienia finansowe. Komisja finansowa konferencji wypowiedziała szereg „prawd pana de la Palisse“, o którym francuska piosenka głosi, że na pięć minut przed śmiercią — żył jeszcze. A więc — w sprawie długów krótkoterminowych komisja zaleca bezpośrednio układy między wierzycielami, a dłużnikami, a w razie niemożności wywiązania się dłużników ze zobowiązań długoterminowych zaleca im bezpośrednio odwołanie się do wierzycieli.

Mówiono wprawdzie w Stresie bardzo wiele o utworzeniu funduszu „normalizacji monetarnej“, którego zadaniem byłoby udzielanie pomocy bankom emisyjnym. Ale z tym funduszem rzecz ma się tak samo, jak z funduszem waloryzacji cen zboża: Francja nie ma ochoty dać pieniędzy, a inne państwa nie chcą.

W rezultacie więc konferencja w Stresie zebrała bardzo wiele materiałów dla przyszłych deliberacji i do tego ogranicza się jej rezultat. Praktycznych rezultatów nie przyniosła, teoretycznie uwypukliła doniosłość życiowych problemów państw agrarnych, które po raz pierwszy doczekały się tak gruntownego omówienia, zakończonego uroczystym stwierdzeniem — przez usta francuskiego delegata p. Bonnetta. — że jedynie wspólna praca wszystkich państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej i za-

dusyczynienie ich życiowym interesom może rozwiązać kryzys w tej części Europy.

Na tle niepowodzeń konferencji uwiadamnia się więc sukces moralny idei Bloku agrarnego, a zatem sukces stanowiska Polski, której tezy, akceptowane uprzednio w Warszawie przez państwa Bloku agrarnego, zostały afirmowane w całej rozciągłości przez konferencję w Stresie. Konstrukcyjna

praca Bloku agrarnego nie została w Stresie osłabiona, mimo że niektóre państwa Bloku, jak Czechosłowacja i Węgry, odchyłały się od linii Bloku, bronięcej przez delegację polską. Znaczenie konferencji dla Polski polega, jak słusznie podniósł min. Targowski na tem, że w Stresie zniknęła ostatecznie koncepcja Bloku naddunajskiego, na której opierał się t. zw. plan Tardieu, a zastąpiła ją koncepcja

Bloku agrarnego, montowanego przez Polskę już od r. 1930.

Zaraz po zamknięciu konferencji w Stresie na porządek dzienny wchodzi trzynaste walne zgromadzenie Ligi Narodów.

Na zgromadzeniu tem rozstrzygnie

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Hoover przeciw szantażowi Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta)

przeciwko Rzeszy, odgrywa rząd waszyngtoński.

Ruch ten powiększy się. Amerykanie skłonni są przypisać Niemcom również winę i za krach na giełdzie nowojorskiej. Śmieszne wydaje im się — pisze Sauerwein — aby właśnie państwo, które narzeka na klęskę gospodarczą, miało bezustannie opinię publiczną.

Waszyngton uważa, że konsekwencją wystąpienia Papena będzie odsunięcie na czas nieokreślony wszelkiego sukcesu, choćby tylko częściowego, planu Hoovera w sprawie rozbrojenia.

Ten plan właśnie stanowi wielką nadzieję partii republikańskiej, która pragnie dowieść społeczeństwu amerykańskiemu, że aby odegrać doniosłą rolę na forum międzynarodowym, Stany Zjednoczone nie potrzebują demokratów. Rząd amerykański uważa, że nie należy akceptować pod żadnym warunkiem ani tezy niemieckiej w sprawie zbrojeń, ani szantażu dokonywanego przez Berlin.

Odpowiedź Hendersona, udzielona wczoraj niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, obowiązuje tylko jego samego, — kończy autor artykułu.

Projekt rozbrojeniowy Anglii.

Paryż, 21 września. (PAT.) Londyński korespondent Havasa dowiadywa się, że rząd angielski, ma się wypowiedzieć na rzecz stopniowego zmniejszenia różnicy między zbrojeniami państw zwyciężonych i zwyciężających.

Warszawa, 21 września. (G.) Z Londynu donoszą: „Times“ podaje pogłoskę, że amerykański senator Reed podczas ostatniej konferencji z Herriotem dał do zrozumienia rządowi francuskiemu, iż Stany Zjednoczone poprzestaną na stanowisko Francji w sprawie żądań militarnych Niemiec, jeżeli Francja w zamian za to poprze stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawach Dalekiego Wschodu.

Waszyngton, 21 września. (PAT.) Omawiając oświadczenia prasy paryskiej o zbrojeniach niemieckich, prezydent Hoover oświadczył, że stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych jest zupełnie jasne.

Jedyną kwestią, w której ten rząd jest zainteresowany, jest stopniowa redukcja zbrojeń całego świata.

Pragniemy żywo, zakończył Hoover, aby Niemcy uczestniczyły nadal w obradach konferencji rozbrojeniowej,

która daje teraz wielkie obietnice posunięcia naprzód tej sprawy na całym świecie, oraz aby delegacja niemiecka współdziałała w wysiłkach, zmierzających do tego wielkiego celu.

Paryż, 21 września. (PAT.) Jules Sauerwein publikuje w „Paris Soir“ dane z ankiety przeprowadzonej wśród najwybitniejszych mężów stanu Europy i Ameryki w sprawie noty niemieckiej.

Główną rolę, jakkolwiek ukrytą w wytwarzaniu opozycyjnego frontu

Narady rozbrojeniowe zaczęte w nieobecności delegata Niemiec.

Genewa, 21 września. (PAT.) Dziś rano przybyli tu Herriot, Paul Boncour, John Simon i Madariaga.

Genewa, 21 września. (PAT.) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie publiczne prezydium konferencji rozbrojeniowej w nieobecności delegata Niemiec.

Przewodniczący Henderson złożył na wstępie oświadczenie, w którym położył nacisk na konieczność doprowadzenia prac konferencji do omyślnego końca.

Na wniosek przewodniczącego

sprawa wstrzymania się Niemiec od udziału w pracach prezydium nie została poddana dyskusji,

ponieważ Hendersonowi zależy na pozostawieniu Niemcom zupełnej swobody w odpowiedzi, którą mają wyśtosować na jego list z dnia 18 bm.

Z kolei prezydium przystąpiło do rozpatrzenia technicznego punktów porządku dziennego.

przez opracowanie w drodze wzajemnego porozumienia konwencji, przewidyającej redukcję zbrojeń na okres 5 lat.

W międzyczasie konwencja mogłaby podlegać rewizji celem dokonania nowych redukcji, zależnie od okoliczności. Procedura podobna byłaby możliwa jedynie w tym wypadku, gdyby Niemcy powróciły do udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Von Neurath „walki do końca“.

Berlin, 21 września. (PAT.) W organie niemieckich Związków patriotycznych „Droga do wolności“, minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath ogłasza artykuł, w którym oświadcza, że Niemcy nie wezmą udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej póki żądanie równouprawnienia nie zostanie uznane przez wszystkie zainteresowane państwa. Walka o równouprawnienie Niemiec prowadzić się będzie aż do końca.

Lloyd George zabiera głos.

North Cardigan, 21 września. (PAT.) W wygłoszonym tu przemówieniu L. George wystąpił przeciwko pilnym sprawom zagranicznym Rzeszy, ogłaszając artykuł, w którym oświadcza, że Niemcy nie wezmą udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej póki żądanie równouprawnienia nie zostanie uznane przez wszystkie zainteresowane państwa. Walka o równouprawnienie Niemiec prowadzić się będzie aż do końca.

Mamy, zakończył L. George jedno tylko wielkie mocarstwo przy naszym boku, które jest jednocześnie największą potęgą militarną Europy.

Strajk farmerów w Ameryce.

Nowy Jork, 21 września. (PAT.) Stowarzyszenie farmerów Stanu Iowa wystosowało do farmerów 11-tu stanów zachodnich wezwanie do niewystąpienia na rynki zboża i bydła dopóki nie będzie widoków zyskowej sprzedaży.

==□==

(Ciąg dalszy artykułu wstępnego
ze strony 1-szej.)

się sprawa dalszego udziału Polski w pracach Rady Ligi.

W r. 1926 Polska otrzymała trzyletni mandat do Rady Ligi wraz z prawem **jednorazowej** reelekcji. Na podstawie tego uprawnienia mandat ten zgromadzenia z r. 1929 prolongowało na dalsze trzy lata. Aby uzyskać nową prolongatę „półstałego” (jak się mówiło w r. 1926) miejsca w Radzie Ligi, Polska musi od tegorocznego zgromadzenia uzyskać ponowne prawo reelekcji.

Niektóre dzienniki polskie, a zwłaszcza „Kurier Polski”, prowadziły niedawno kampanię na rzecz zrzeczenia się przez Polskę mandatu. Byłoby to gest przyjaźni wobec Turcji, która chętnie weszłaby do Ligi Narodów, pod warunkiem uzyskania mandatu do Rady Ligi na tych samych prawach, jak Polska w r. 1926. Oczywiście kampania „Kurjera Polskiego”, wypływająca z inspiracji nieznanej, ale w każdym razie nieurzędowej, za interesowała się żywo prasa niemiecka, która rada widziałaby eliminację Polski z prac Rady Ligi.

Tymczasem p. minister Zaleski w oświadczeniu złożonym przed wyjazdem do Genewy stanowczo stwierdza, że Polska stawia swą kandydaturę i że wejście Polski do Rady Ligi jest konieczne zarówno ze względu na interesy Polski, jak i na wewnętrzną strukturę samej Ligi.

Polska ma dzisiaj pozycję między-narodową znacznie silniejszą, niż w r. 1926, wypływająca nie tylko z wewnętrznej siły mocarstwa o 32 milionach ludności, ale i z prac konstrukcyjnych dyplomacji polskiej, wśród których na pierwszy plan wysuwa się akcja Bloku agrarnego i pakt o nie-agresji z Sowietami, przesadzający uspokojenie Wschodu Europy.

Bez udziału Polski Rada Ligi Narodów nie umiałaby skutecznie prowadzić pracy nad organizowaniem pokojowego współdziałania narodów Europy i Azji. Jesteśmy pewni, że nie tylko nasi przyjaciele, ale wszyscy myśliciele Europejscy uznają ten fakt. Wprawdzie Liga Narodów utraciła w ostatnich czasach ogromnie wiele ze swego autorytetu. Śmiercią ciosem dla powagi instytucji genewskiej była agresja Japonii na Chiny i oderwanie Mandżurii od państwa chińskiego. Drugi cios zagraża Genewie ze strony Niemiec w związku z podjętą przez rząd militarystyczny akcją uzbrojenia rozbrojonej przez traktat wersalski Rzeszy i odbudowy jej militarnej potęgi, choćby z pogwałceniem prawa.

Ale właśnie w tej sytuacji jasna jest rzeczą, że ani państwa Ligi Narodów nie mogą osłabić instytucji genewskiej przez eliminację Polski, ani Polska nie może zgodzić się na utratę placówki, niezbędnej w rozwiązywaniu coraz bardziej złożonych zagadnień politycznych i gospodarczych, na tle ogólnego kryzysu.

K. Z.

=□=

Aresztowanie świadków na sali sądowej.

Lwów, 22 września.

W czasie wczorajszej rozprawy przeciw Chanie Kozak o dzieciobójstwo, którą to sprawę omawiamy na innym miejscu, doszło do sensacyjnego zdarzenia. Mianowicie na polecenie prok. Horodyskiego aresztowano dwóch świadków Sarę Silbermann i jej syna Norberta, pod zarzutem składania fałszywych zeznań.

Jest to tem ciekawsze, że Norbert Silbermann jest ojcem dziecka, które Kozakówna porzuciła na Górę Stracenia. Prawdopodobnie chodzi w zakwestionowanych zeznaniach o ów tajemniczy interes, który Silbermannowie wspólnie z Kozakówną załatwiali w kancelarii adw. Rollera, o czym zeznała Kozakówna, czemu przeczy natomiast Silbermann.

=□=

Za miesiąc zarobili 6 milionów koron.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (G.) Z Pragi donoszą: Policja w Bernie Morawskim wykryła wielką aferę oszukiwaczy, dokonaną przez inwalidów wojennych na szkodę tamtejszej hurtowni tytoniowej.

Oszuści w ciągu miesiąca zdobyli przywłaszczyć sobie 6 milj. koron. Hurtownią kierował inwalida Szimczek przy pomocy inwalidy Krzyżaka. Żona Krzyżaka podrabiała blankiety

PKO., stwierdzając wpłacenie większych sum za tytoń.

Na podstawie tych sfałszowanych potwierdzeń PKO, szajka otrzymywała wielkie transporty tytoniu, które spieniężała. Na podstawie zeznań członków szajki, znaleziono „zarobione” w ten sposób przez szajkę pieniądze zakopane w kilku miejscach. Poza tym oszuści lokowali pieniądze na książeczki oszczędnościowych i kontach bankowych.

Komunista, szpieg i teozof.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (G.) Przed sądem okręgowym stanęło 12 komunistów, oskarżonych o szerzenie hasła wywrotowych w wojsku. Ze względu na treść niektórych dokumentów, sprawa na wniosek prokuratora toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Główny oskarżony, Leon Sitariski, karany już poprzednio 4-letnim więzieniem za propagandę komunistyczną, prowadził w ostatnich czasach wydział wojskowy komunistycznej partii polskiej i na tem stanowisku

kierował akcją wywrotową wśród żołnierzy.

Ciekawą osobą jest oskarżony Stefan Majchrzak, który ma sprawę o szpiegostwo, znajdującą się w toku śledztwa. Oskarżony ten jest członkiem Towarzystwa Teozofów w Poznaniu.

Reszta oskarżonych, to komuniści karani już przeważnie, którzy po odbyciu kar nie zapiechaliby pracy w partii. Rozprawa ze względu na obfity materiał śledczy potrwa około tygodnia.

Pedagodzy chińscy zwiedzają polskie szkoły



Chińska Misja Oświatowa, która przybyła do Polski dla przestudiowania organizacji szkolnictwa, bawi od dłuższego czasu

w stolicy. — Na ilustracji naszej widzimy pedagogów chińskich w jednej z warszawskich szkół powszechnych.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (G.) Dziś w 12-tym dniu ciągnięcia V. klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł, na nr. 99056,
Po 5000 zł, na nr. 36974 95264,
Po 3000 zł, na nr. 85950 95290 105848 124621 150715.
Po 2000 zł, na nr. 10628 26633 27043

33276 71862 71841 73993 118419 12414 137126 158863 159381.

Po 1000 zł, na nr. 4253, 9146 17980 18463 27803 30702 50065 50889 51834 56567 57242 62078 65697 67278 73514 70858 85333 91715 93159 99069 102179 102715 103750 108182 108437 108049 110729 116345 127574 128325 130333 138441 99014 138726 141059 147028 153033.

OSIEROCIŁA 10-RO DZIECI.

Wilno, 21 września. (PAT.) We wsi Huty Bugajskie zatrudniona przysmłocą 48-letnia Marianna Włoz, matka 10-ciorga dzieci, została pochwycona przez maszynę za suknie, tak silnie, że upadła na ziemię, doznając pęknięcia czaszki i ponosząc śmierć na miejscu.

WYROK NA 23 MIESZKAŃCÓW G. ŁAZISK.

Katowice, 21 września. (PAT.) — Wczoraj odbyła się tu rozprawa prze-

ciwko 23 mieszkańcom Górnych Łazisk, oskarżonych o stawianie oporu policji.

Mianowicie w lutym br. część ludności G. Łazisk urządziła demonstrację, protestując przeciwko nominacji proboszcza G. Łazisk ks. Tomali. Przy likwidowaniu demonstracji tłum stawiał gwałtowny opór policji, w wyniku czego aresztowano 23 osoby. Sąd skazał 3 oskarżonych na kary od 2 tygodnie aresztu, 3 po jednym tygodniu, reszta zaś uniewinnił.

Kronika telegraficzna.

Nowy ambasador ZSSR. w Londynie. Z Londynu donosi PAT. Nowym ambasadorem sowietów w Londynie na miejsce Sokolnikowa, który obejmie komisariat handlu zagranicznego, będzie dotychczasowy poseł sowiecki w Helsińgorsie Maiski, który poprzednio był radcą w Londynie i Tokio.

Wysiedlona z ZSRR dziennikarka. Z Moskwy donosi PAT. Na podstawie decyzji władz administracyjnych została wysiedlona z ZSSR korespondentka dzienników londyńskich „Daily Express” i „Sunday Express” pani Rhea Clyman. Decyzją tą, jak donosi agencja Tass umotywowana jest tem, iż p. Clyman rozpowszechniała systematycznie i świadomie fałszywe i oszczercze w treści a obraźliwe w formie informacje o Rosji sow.

Mussolini na złocie bersaglierów. Z Rzymu donosi PAT. Z okazji odsłonięcia pomnika na cześć poległych w czasie wojny bersaglierów, odbył się zlot bersaglierów w Rzymie. Pomnik rzeźbiony przez artystę Morbiducci stanął na placu za Porta Pia. Jak wiadomo Mussolini odbywał służbę wojskową w pułku bersaglierów i podczas wojny dosłużył się stopnia kaprała. Wziął on udział w święcie swych towarzyszy broni.

Rumuński następca tronu w Paryżu. Z Paryża donosi PAT. Przybył tu rumuński następca tronu.

ZE SPORTU.

SUKCES BOKSERA W SADZIE.

N. Jork, 21 września. (PAT.) Znanego włoskiego boksera Carnera wygrał proces, wytoczony byłemu mistrzowi świata Smellingowi za niedotrzymanie kontraktu. Sąd skazał Smellinga na wypłacenie 25,000 dolarów odszkodowania na rzecz Carnery.

NOWY REKORD.

Londyn, 21 września. (PAT.) Amerykanin Algonac na łodzi motorowej „Miss America” ustanowił na jeziorze Michigan nowy światowy rekord szybkości, uzyskując przeciętnie 124.91 mil na godzinę. Dotychczasowy rekord, wynoszący 119.81 mil na godzinę, należał do Anglika Kaye Dona.

Odziedziczył 75 mil. dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (G.) Z Łodzi donoszą: Całe miasto poruszone jest wiadomością o olbrzymim spadku, który odziedziczył siujący rabina łódzkiego, Szloma Dawidowicz. Zajmował się on do niedawna swatostwem. Dawidowicz otrzymał list od konsula amerykańskiego z wiadomością, że zmarły przed kilku miesiącami bratanek jego Motel Dawidowicz pozostawił mu w spadku 75 milionów dolarów. Dawidowicz, na wieść o tem, zemdlął. Wkrótce wyjechać ma do Los Angeles celem podjęcia spadku.

Nie będzie zmian w podatku od obrotu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (G.) Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby ministerstwo skarbu miało zamiar obniżyć wymiar podatku ryczałtowego od obrotu, nie odpowiada prawdzie.

Skarb Państwa nie tylko nie zyskał na wprowadzeniu tego podatku, ale częściej stracił. Poza tem nie przewiduje się zmian w wymiarze tego podatku choćby i z tego względu, że wpływałyby one ujemnie na stałość polityki podatkowej Rządu.

Z DNIA.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW.

Katowice, 21-go września. (PAT.) W skład nowo obranego zarządu Zw. Powstańców weszli pp. Lortz, jako prezes, Feige i Jacek jako wiceprezesi oraz Mastelarz jako sekretarz. Pod koniec zjazdu uchwalono szereg rezolucyj dotyczących aktualnych ważnych zagadnień z dziedziny politycznej, gospodarczej i społecznej.

ULICA IM. ŻWIRKI W WARSZAWIE.

Włno, 21 września. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu magistratu zapadła uchwała przemianowania ulicy Raduńskiej oraz szosy wiodącej na Poru banek na ul. im. por. Żwirki. Wniosek magistratu zostanie wniesiony na najbliższe posiedzenie rady miejskiej, która zostanie zwołana na dzień 29 bm. Wybór magistratu padł na ul. Raduńska dlatego, że właśnie tą drogą Żwirko wyjeżdżał niedawno do rodzinnego miasta.

BILANS BANKÓW ZWIĄZKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (G.) Bilans łączny 19 banków związkowych na 1 sierpnia rb. zamknięcia się kwotą złotych 1,313,000,000, wobec 1,320,000,000 zł. na koniec czerwca rb. Kapitały zakładowe i rezerwy banków wynosiły na koniec lipca rb. 179,000,000 zł., wkłady w bankach w ciągu lipca zwiększyły się o 10 milionów złotych i wynosiły 1 sierpnia 491 milionów zł. W związku ze wzrostem wkładów, redyskonto banków akcyjnych zmniejszyło się o 14 milionów zł. i wynosiło na koniec ubiegłego miesiąca 222 milj. zł.

ŚWIĘTO KOLEJARZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (G.) W sobotę i w niedzielę odbędzie się w Warszawie Święto Kolejarza Polskiego.

PERSJA DZIEKUJE ZA ULGI KOLEJOWE.

Warszawa, 21 września. (PAT.) Minister komunikacji inż. Rutkiewicz przyjął dziś posła perskiego Assad Bahadur akredytowanego przy Rządzie polskim, który podziękował ministrowi za ulgi przejazdowe udzielone przez polskie koleje państwowe studentom perskim udającym się na studia na zachód Europy.

P. STRASSBURGER W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 21 września. (PAT.) Przy był tu dzisiaj minister Strassburger, który jutro w tut. akademii handlowej wygłosi wykład o polskiej polityce morskiej.

OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 21 września. (PAT.) Z dniem 22 bm. Bank Rzeszy obniża stopę dyskontową z 5 na 4 proc. a stopę lombardową z 6 na 5 procent.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 21 września. (Tel. wł.) Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 bm.: Małopolska Wschodnia i Podole: Chmurno lub pochmurno, z deszczami. Ochłodzenie. Słabe wiatry północno-wschodnie i północne.

— Temperatura we Lwowie w dniu 21 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 730'28 temperatura +17'11, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 728'34 temperatura +27'6, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barom. 731'03 temperatura +11'0.

Trąd w Prusiech Wschodn.

Królewiec, 21 września. (PAT.) W miejscowości Jedrychów lekarze stwierdzili u pewnej staruszki trąd.

Jest to trzeci wypadek trądu, wykryty w Prusiech w ciągu ostatnich dwu lat.

Wedle zeznań staruszki, objawy, które obecnie tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zostały wykryte trwały u niej od lat kilku-

naście. Chorą przewieziono do szpitala w Jedrychowie, gdzie umieszczono ją w jednym ze skrzydeł całkowicie izolowanym.

W najbliższym czasie chora zostanie przewieziona do schroniska dla trędowatych koło Kłajpedy, utrzymanego wspólnie przez rząd niemiecki i litewski. Domek chorej na trąd w Jedrychowie został spalony.

Naśladowa Mahatmę Ghandiego. Dwóch parjasów rozpoczęło głodówkę

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (G.) Z Bombaju donoszą: Więzienie w miejscowości Yeravda, gdzie Ghandi rozpoczął wczoraj głodówkę, obleżone było przez cały dzień przez tłum Hindusów, którzy modlili się za Mahatmą.

W Simli odbył się wczoraj wiec parjasów, na którym postanowiono domagać się utworzenia odrębnej kurii wyborczej dla parjasów. Jak wiadomo, rząd angielski wystąpił z projektem utworzenia takiej kurii, przeciw czemu właśnie zaprotestował Ghandi, rozpoczynając głodówkę aż do śmierci.

Dwaj przywódcy parjasów oświadczyli, że rozpoczynają głodówkę tak samo jak Ghandi.

Głodówka ich potrwać ma tak długo, dopóki parjasi nie dostaną odrębnej kurii wyborczej.

W Bombaju odbywają się konfe-

rencje pomiędzy przedstawicielami wyższych kast Hindusów i parjasów. Konferencje mają podobno przebieg pomyślny. Jeżeli dojdzie do porozumienia, wówczas możliwe jest, że Ghandi przerwie głodówkę.

Wczoraj wieczorem Mahatma Ghandi oświadczył, że nigdy nie czuł się tak dobrze, jak obecnie po rozpoczęciu głodówki. Zamierza żywić się tylko wodą, która posiada nadprzyrodzone siły przedłużania życia.

Będę czynił nadludzkie wysiłki — oświadczył Ghandi — aby utrzymać się bez jedzenia przy życiu tak długo, aż do głębi zostanie wstrząśnięte sumienie Anglików i Hindusów.

Bombaj, 21 września. (PAT.) Przywódca parjasów Ambadkar wezwany został przez Gandhiego na konferencję w sprawie żądań parjasów w dziedzinie reprezentacji w ciałach ustawodawczych.

Sytuacja w Zagłębiu Naftowym.

Lwów, 22 września.

W dniu wczorajszym odbyło się w Boryslawiu w Domu Robotniczym wewnętrzne zebranie PPS. CKW., na którym wobec własnego partyjnego audytorium delegaci zdali sprawę z umowy, zawartej we Lwowie. Zebranie umowę zatwierdziło, przyjmując tem samem na siebie zobowiązanie podjęcia pracy.

Kierownictwo Z. Z. Z. również nie zamierza kontynuować strajku mimo odrzucenia umowy lwowskiej, wychodząc z założenia, że warunkiem skutecznej akcji strajkowej jest jednomyślność wszystkich odłamów klasy pracującej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że organ „Małopolski” „Kurier Lwowski” i organ PPS. CKW. zgodnie uderzyły na ZZZ. z powodu jego stanowiska wobec umowy. Podczas gdy

„Dziennik Ludowy” twierdzi, że „radykałizm ZZZ. idącego na pasku reakcyjno-kapitalistycznej reakcji (?) jest mocno podejrzany” i że ZZZ. „usiłuje najwstrętniejszą demagogią grać na najniższych instynktach i niewyrobionych umysłach”, „Kurier Lwowski” sekunduje mu, wyjaśniając imieniem swych mocodawców, że „grupa sanacyjna ZZZ. ze względu na swe śmiesznie małe wpływy nie zostały (?) wzięte (?) pod uwagę” (N. B. polszczyzna panów Coeurów; czyżby to pisał jeden z nich?). Ten wspólny front „małopolskich” endeków i socjalistyczno-socjalistycznego socjalizmu świadczy o tem, że żywioły przeciwstawiające się interesom społeczno-państwowym zawsze umieją się dogadać, nawet z dwóch stron „klasowej” barykady.

==□==

Pogotowie gazowe L. O. P. P.



Pies wyszkolony do noszenia, zaskoczony przez napad gazowy ludności, środków czystości.

Śmierć hr. Graviny.



W poniedziałek wieczór zmarł w Gdańsku Wysoki Komisarz Ligi Narodów marzabia Manfred Gravina.

Manewry nad Marną.

Paryż, 21 września. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się w obecności gen. Weygałda i szefa sztabu gen. Gamelin kombinowane ćwiczenia armii francuskiej.

O świcie wyruszyły samoloty obu stron walczących, uprzedzając w ten sposób akcję wojsk lądowych. Manewry odbywają się w okolicy Marny na zachód od Chalons. Na manewry przybył także minister wojny Paul Benicour.

Licytacja ruchomości Kreugera.

Warszawa, 21 września. Z Sztokholmu donoszą: Zakończyła się tu licytacja ruchomości, które stanowiły własność Kreugera. Sprzedaż publiczna mebli, dzieł sztuki, porcelany i różnych drobiazgów, dała ogółem 635 tys. koron szw. M. in. rzeźbę Rodina „Idący człowiek” sprzedano za 5.000 koron.

REWOLWER GORGUŁOWA W MUZEUM.

Warszawa, 21 września. Z Paryża donoszą: Prokuratorja paryska wydała zarządzenie, aby rewolwer, którym posłużył się zbrodniarz rosyjski, Gorgułow, w celu zamordowania prezydenta Francji, Doumera, przeszedł na własność historycznego muzeum prefektury policji paryskiej.

WYSIEDLENI NA SAHARE.

Paryż, 21 września. (PAT.) Z Madrytu donoszą: 145 oficerów i arystokratów hiszpańskich, którzy brali udział w ostatniej rewolucji przeciwko rządowi republikańskiemu, wysłanych zostało wczoraj okrętem na wygnanie do oddalonych miejscowości Sahary. W Madrycie czeka na wygnanie 140 w Sewilli 230 oficerów i arystokratów.

GÓRNIK ZMIAŻDŻONY W SZTOLNI.

Katowice, 21 września. (PAT.) W kopalni Aleksander, należącej do księcia pszczyńskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie górnik Gawliczek z Orzesza po ukończeniu pracy szedł niedozwoloną do przechodzenia sztolnią, gdzie nagle zerwały się dwa wózki kopalniane, które uderzając Gawlika zabiły go na miejscu.

Konferencja w Stresie zakończona.

Jak ocenia jej wyniki przewodniczący delegacji polskiej.

Stresa 21 września. (PAT.) Przed plenarnym posiedzeniem konferencji odbyło się wspólne posiedzenie komisji finansowej i ekonomiczno-rolnej, które dało delegatom okazję do zajęć stanowiska wobec projektu rewolucyjnej cen zboża drogą preferencji i premii, oraz wobec mniej konkretnej go projektu funduszu dla udzielenia pożyczek bankom emisyjnym.

Ze złożonych deklaracji wynika, że z pośród państw zachodnich tylko Francja gotowa jest uczestniczyć zarówno w akcji rewolucyjnej, jak i w funduszu normalizacji monetarnej. W. Brytania nie chce uczestniczyć w funduszu. Niemcy popierają projekt, ale uważają go za zupełnie niewykonalny. Belgia i Holandia odmówiły współudziału w akcji rewolucyjnej, ale przychylały się do koncepcji funduszu normalizacyjnego. Szwecja i Włochy zastrzegły sobie rezerwę dla powzięcia decyzji.

Stresa, 21 września. (PAT.) Ostatnie plenarne posiedzenie konferencji w Stresie wypełniły deklaracje końcowe.

Na zakończenie przemawiał przewodniczący konferencji, delegat Francji Georges Bonnet. Bonnet stwierdził oficjalnie, że jedynie współpraca wszystkich państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej i zadośćuczynienie zasadniczym żywotnym interesom wszystkich państw, należących do bloku, może rozwiązać kwestię kryzysu wschodnio-europejskiego.

Stresa, 21 września. (PAT.) Konferencja przyjęła szereg uchwał w sprawach finansowych, stwierdzając niemożność ustalenia programu, który w całości można byłoby zastosować do Europy środkowej i wschodniej.

Komisja finansowa zaleca jako zasady ogólne:

utrzymanie równowagi budżetowej polityki finansowej i ekonomicznej, przystosowanej do nowych warunków, wynikających ze zniżki cen i kapitału.

W sprawie długów krótkoterminowych komisja zaleca bezpośrednie układy między wierzycielami a dłużnikami.

W razie niemożności z powodu kryzysu wywołania się ze zobowiązań długoterminowych, komisja zaleca bezpośrednie odwołanie się dłużników do wierzycieli.

Układy w zasadzie powinny być prowizoryczne. Wierzyciele zagraniczni winni korzystać z tych samych przywilejów, co wierzyciele wewnętrzni. Komisja zaleca stworzenie funduszu, pozwalającego na sanację monetarną państw środkowej i wschodniej Europy, które potrzebowałyby podobnej pomocy.

Wywiad z min. Targowskim.

Stresa, 21 września. (PAT.) W związku z zakończeniem prac konferencji w Stresie, przewodniczący delegacji polskiej min. Targowski udzielił korespondentowi PAT. następującego wywiadu:

Niewątpliwie ci, którzy oczekiwali od konferencji natychmiastowego uzdrowienia Europy środkowej i wschodniej i na szeroką skalę zarysowanej pomocy dla jej krajów, mogą sceptycznie odnosić się do wyników konferencji.

Niemniej ocenić trzeba odpowiednio dwa ważne rezultaty tej konferencji:

Przedewszystkiem państwa zachodnie zaczęły się poraż pierwszy poważnie i wszechstronnie zajmować sytuacją Europy środkowej i wschodniej, oraz w pełni doceniać niebezpieczeństwo, jakie również i dla nich stanowi obniżenie się standardu życiowego ludności tych krajów, wynikającego m. in. ze spadku cen zboża, a prowadzącego do zmniejszenia siły nabywczej ludności.

Drugim doniosłym punktem jest

fakt, że konferencja oznacza początek nowego etapu organizacji gospodarczej Europy, a to przez wejście na drogę preferencji w dziedzinie zboża. Dalej podkreślić należy wzrastające zrozumienie sytuacji państw rolniczych, które swoje długie zagraniczne spłaty mogą tylko przez aktywizację bilansów handlowych.

Sytuację niektórych państw Europy środkowej i wschodniej, które nie mogą zrównoważyć swego bilansu płatniczego i iść dalej po drodze deflacji finansowej i budżetowej, uznano za tak poważną, że stwierdzono konieczność układów z wierzycielami dla ulżenia ciężaru długów.

Przechodząc do

oceny wyników konferencji z punktu widzenia interesów polskich,

należy stwierdzić, że Polska znalazła się na konferencji w sytuacji wyjątkowej. Jedyny plan, jaki był już dawniej wysunięty dla uzdrowienia państw rolniczych, t. zw. plan Tardieu, nie obejmował Polski i ograni-

czał się do t. zw. bloku naddunajskiego. Z drugiej strony Polska znajduje się w porównaniu z innymi państwami w znacznie pomyślniejszej sytuacji finansowej, czego zewnętrznymi objawami są brak ograniczeń dewizowych i pełna niezależność polityki finansowej.

W tym stanie rzeczy wyniki konferencji dla Polski uznać należy za pozytywne. Przedewszystkiem koncepcja bloku naddunajskiego dziś istnieje przestała i została zastąpiona szerszym pojęciem bloku rolniczego.

Dobrodziejstwa, płynące z układów preferencyjnych, zostały rozciągnięte także na te ziemiopłody, które Polskę najbardziej obchodzą, mianowicie na żyto, owoce i jęczmień browarniany. W ten sposób wszelkie tendencje, które przejawiały się z początku szczególnie w projekcie niemieckim, zmierzającym do wyłączenia Polski i Czechosłowacji z korzyści układów preferencyjnych, zostały sparaliżowane.

Projekt konwencji daje Polsce peł-

ną satysfakcję we wszystkich punktach, na których może nam zależeć, to też należy życzyć aby mogła ona rychło wejść w życie.

Oczywiście nie można zamykać oczu na duże trudności, jakie będą połączone z realizacją szczególnie przewidzianego w konwencji funduszu dla promowania eksportu zboża, dzięki któremu miałyby się doprowadzić do podniesienia ceny zboża na rynku wewnętrznym.

Raport finansowy został tak skonstruowany, że dotychczasowy dorobek Polski, okupiony tak wielkimi wewnętrznymi ofiarami, znalazł w nim pełne uznanie. Zarówno w dyskusji, jak i w raporcie, metody i środki, zastosowane przez rząd Polski w okresie kryzysu w dziedzinie polityki budżetowej i walutowej, doznały pełnej aprobaty, co niewątpliwie przyczyni się w znacznej mierze do wzmocnienia naszej sytuacji kredytowej.

Pragnąłbym wreszcie podkreślić lojalną i harmonijną współpracę bloku rolnego, która, rozpoczęta już w Warszawie, jako praca przygotowawcza, stanowiła właściwy ośrodek konferencji, a blok w bardzo trudnych warunkach, przeszedł doskonale ogniową próbę konferencji.

Hindenburg na manewrach Reichswehry.

Berlin, 21 IX. (PAT.) Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął wczoraj do Fuerstenbergu, aby wziąć udział w manewrach jesiennych Reichswehry, odbywających się na pograniczu polskim.

Prezydentowi towarzyszy minister Schleicher w otoczeniu licznych oficerów. Na terenie, na którym odbywają się manewry, panuje niezwykle ożywienie. Ludność miejscowa śledzi przebieg ćwiczeń wojskowych z wiel-

kiem zainteresowaniem. W szkołach przerwano lekcje i zamiast wykładów, urządzono wycieczki do okolic, gdzie odbywają się manewry.

Dotychczas armia czerwonych, nacierająca od wschodu, zbliża się coraz bardziej do linii Odry. Dużą rolę odgrywają zmotoryzowane kolumny bojowe. Decydujące spotkanie z armią niebieskich, broniącą linii Odry, oczekiwane jest w ciągu najbliższej nocy.

Wszystkie dzienniki ogłaszają obszerne sprawozdania swych specjalnych korespondentów o przebiegu manewrów.

Prasa przypomina, że w manewrach nie biorą udziału attaches wojskowi Francji, Polski, Belgii i Rumunii, ponieważ państwa te nie zaprosiły na swoje manewry jesiennie oficerów niemieckich.

==□==

Włochy zmieniają front?

Londyn, 21 września. (PAT.) Ambasador włoski w Londynie Grandi odwiedził wczoraj po południu ministra Simona i oświadczył mu z polecenia Mussoliniego, że Włochy solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem bry-

tyjskim i gotowe są poprzeć wszelką inicjatywę brytyjską w Genewie, zmierzającą do skutecznego rozbrojenia na zasadach, wyłuszczonych w części 5 deklaracji brytyjskiej.

Wykorzystują każdą okazję. Niebywały nietakt prasy niemieckiej.

Berlin, 21 września. (PAT.) Prasa niemiecka poświęca obszerne wspomnienia zmarłemu Wys. Komisarzowi Ligi w Gdańsku, hr. Gravinie, wskazując zgodnie, że stanowi to w obecnej chwili bolesny cios dla interesów Gdańska. Wszystkie dzienniki niemieckie podkreślają przytem, że zgon hr. Gravinie okrywa żałobą całe Niemcy.

„D. Allg. Ztg.“, wyliczając zasługi hr. Gravinie dla Wolnego Miasta, oświadcza, że przedstawiciel Niemiec w Radzie Ligi obowiązany będzie dołożyć starań, aby „spuścić na hr. Gravinie przeszłą w dobre i godne zaufania forum międzynarodowego ręce“.

Nacjonalistyczna „D. Tagesztg.“ korzysta z okazji, aby w cyniczny sposób zaatakować Polskę. Wspomnienie pośmiertne o zmarłym organ Land-

bundu rozpoczyna słowami: „Polska odniosła zwycięstwo“.

Warszawa, 21 września. (PAT.) Z powodu zgonu hr. Gravinie, dyrektor protokołu dyplomatycznego wysłał do pani Gravinie depeszę kondolencyjną od p. Prezydenta Rzplitej.

Min. Zaleski przesłał depesze kondolencyjne do pani Gravinie i gen. sekretarza Ligi Narodów sir Drummonda.

Gdańsk, 21 września. (PAT.) Zastępca Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku radca Lalicki złożył wobec szefa sekretariatu W. Kom. L. N. markiza Giustinianiego, kondolencje. Na gmachu Generalnego Komisarzatu R. P. oraz na gmachach urzędów polskich, wywieszono chorągwie, opuszczone do połowy masztu.

ECHA BANKRUCTWA KREUGERA.

Sztokholm, 21 września. (PAT.) Wskutek uchylecia się koncernu Kreugera od obowiązujących opłat stempłowych, skarb szwedzki poniósł straty, wynoszące 360.000 koron.

Ultimatum v. Papena.

Berlin, 21 września. (PAT.) W kołach politycznych krążyły wczoraj pogłoski o zaostrzeniu się w ostatniej chwili konfliktu między komisarycznym rządem pruskim a sejmem krajowym.

Już wczoraj na audjencji u Hindenburga, zażądał Papen w ultimatywnej formie od przewodniczącego sejmiku Kerria uchylecia uchwały sejmowej, zwalnającej pruskich urzędników krajowych od obowiązku posłuszeństwa wobec rządu komisarycznego.

W razie nieuwzględnienia tego ultimatum, rząd Rzeszy, jak podkreślają koła polityczne, nie cofnie się nawet przed rozwiązaniem sejmiku, uważając, że uchwała parlamentu krajowego narusza spokój i porządek publiczny kraju.

SMUTNE SKUTKI NIEMĄDREJ ZABAWY.

Lwów, 21 września.

Dwóch pastuchów, Aleksander Stachów (lat 20) i Stefan Marciniak (lat 19) padło ofiarą niemądrej zabawy. Wdrapali się obaj w Skniłowie na słup sieci elektrycznej i zostali porażeni prądem o wysokim napięciu. Stachów doznał ciężkiego poparzenia twarzy, Marciniak — lewej ręki. W stanie groźnym odwiezł ich pogotowie do szpitala.

==□==

SAMOBÓJSTWO ZROZPACZONEGO SZOFERA.

Katowice, 21 września. (PAT.) 20-letni szofer samochodu, należący do Adama Korfante przy wymijaniu wpadł nieszczęśliwie na stojącego na ulicy handlarza lodów Juhema i 10-letniego syna nadsztygara Kubiczy, tak, że Juhem padł trupem na miejscu, chłopak zaś odniósł rany. Szofer Hen-

ryk Machulec z rozpacz wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo.

WYROK NA PONIATOWSKIEGO.

Warszawa, 21 września. 20-letni czorem zapadł wyrok w sprawie St. Poniatowskiego. Poniatowski skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.

==□==

GRECJA PRZED DYKTATURĄ?

Republika grecka przechodzi od dłuższego czasu głęboki kryzys, podważający podstawy jej ustroju parlamentarnego. Znaczna większość, jaką posiada w obu izbach parlamentu stary Venizelos — 180 posłów na 250 ogółu mandatów — jak się zdaje, nie odzwierciedla już oddawna istotnych przekonań większości mieszkańców kraju. Agitacja stronnictw opozycyjnych spotyka się już teraz z widocznymi sukcesami, a rząd nie znajduje dosyć siły, by skutecznie przeciwdziałać nie tylko opozycyjnemu monarchizmowi i socjalizmowi, ale nadto jeszcze innemu, a znacznie dla ustroju groźniejszemu niebezpieczeństwu. Oto bowiem mówi się coraz więcej i w kraju i zagranicą o możliwości wprowadzenia dyktatury wojskowej w Grecji.

Dyktaturę tę miałby wprowadzić tym razem nie były i zwyciężony przez zwolenników Venizelosa dyktator gen. Pangalos, lecz właśnie jego zwycięzcy, ci, którzy niegdyś walczyli przeciw dyktaturze. Są to tak zwani „generałowie republikańscy“ w osobach pp. Gomatas, Kondylisa, Plastirasa i in., zasłużeni dla ustroju republikańskiego przez wywołanie niegdyś rewolucji przeciw królowi Konstantynowi. Wówczas byli oni współpracownikami Venizelosa i popierali objęcie przezeń władzy, dziś wszakże sytuacja i nastroje się gruntownie zmieniły. Republikańska generalicja zdaje się nie mieć już więcej zaufania do sędziwego premiera, i nie wierzy, że potrafiłby on skutecznie bronić ustroju republikańskiego i narodowego charakteru państwa przed atakami monarchistów oraz socjalnej demokracji, które to oba stronnictwa, złączone wspólną nieprzyjacielnością wobec Venizelosa, w najlepsze obecnie współpracują.

Od szeregu zatem miesięcy wspomniani generałowie prowadzą wśród korpusu oficerskiego leżywioną agitację na rzecz zawiazania tajnego związku, który miałby spowodować w razie potrzeby wystąpienie armii i marynarki w obronę republiki. Prasa opozycyjna napada z tego powodu generalicję jak najostrzej, apelując do prezydenta republiki Zaimisa oraz do rządu, by położył kres tym „antykonstytucyjnym poczynaniom pewnych kół wojskowych“. Agitatorzy stronnictw opozycyjnych na wszelki wypadek działają też w masach ludowych, chcąc zasachować wojsko. To oczywiście wywołuje znów gwałtowne nastroje w kołach wojskowych pod adresem opozycji i podobno tylko dzięki energicznemu stanowisku ministerstwa wojny udało się oficerów rozgoryczonych o „sianie niechęci do wojska wśród ludu“ powstrzymać od czynnego wystąpienia przeciwko politykom i dzielnikom opozycyjnym, zwłaszcza monarchistycznym.

Co jest szczególnie charakterystyczne, to fakt, że rząd bynajmniej nie ukrywa przed opinią publiczną, iż wie o owej akcji wśród wojska. Venizelos oświadczył niedawno, że jako dobry republikańsin nie może zabronić innym dobrym republikańsinom chcieć bronić za wszelką cenę ustroju republikańskiego, oraz że związek wojskowy na rzecz republiki mógłby tylko wtedy być rozwiązany, gdyby partia monarchistyczna zobowiązała się przynajmniej przez dziesięć lat nie dążyć do ponownego przywrócenia monarchii. Przy tej sposobności stary premier posunął się nawet tak daleko, że właściwie przekroczył dość wyraźnie wyznawane przez siebie zasady republikańskie i demokratyczne. Oświadczył bowiem, że nawet, gdyby w nadchodzących wyborach monarchiści uzyskali decydującą większość mandatów, to i tak nie byłoby dopuszczenia do władzy, o ileby nie dali gwarancji, że chronić będą ustrój republikański. Na tę ostatnią decyzję u Venizelosa niewątpliwie wpłynął nacisk ze strony generalicji republikańskiej, która oświadczając, że nie dopuści do utwo-

żenia żadnego rządu nierrepublikańskiego.

Ale to jeszcze nawet nie wszystko. Generałowie republikańscy podobno w cichości przygotowują obalenie jeszcze rządu Venizelosa, o ileby ten nie umiał dość energicznie wystąpić przeciw opozycji. W tym wypadku zapewne wybory, wyznaczone na 25 września, nie odbyłyby się, lecz drogą okroju była by ogłoszona nowa konstytucja, która by raz na zawsze mogła odsunąć niebezpieczeństwo dla republiki. Venizelos, naciskany z dwu stron, przez opozycję i przez generałów, grozi też nieustannie dymisją, którą też już dwukrotnie podał, ta jednak nie była przez głowę państwa przyjęta.

Sytuacja w Grecji jest w najwyż-

szym stopniu naprężona. Kryzys gospodarczy daje się ludności we znaki silniej, niż się ktokolwiek mógł jeszcze niedawno spodziewać. Ten kryzys nie pozwala Venizelosowi liczyć na zwycięstwo wyborcze. A że w razie klęski Venizelosa, zwyciężyliby napewno monarchiści, pewnem się wydaje, że ustrój republiki parlamentarnej w Grecji jest zupełnie podminowany i że będzie w najbliższym czasie radykalnie zmieniony, w każdym razie w kierunku ograniczenia praw parlamentu i wielkiego wzmocnienia praw głowy państwa. Uboczną już jest rzeczą, czy tego dokonają politycy wojskowi, czy monarchiści, czy sam Venizelos, o ileby wyszedł z wyborów górą.

Henryk Batowski.

Odświeżenie pomnika pułk. Lisa-Kuli w Rzeszowie.



Moment odsłonięcia pomnika w obecności nieprzeliczonych tłumów ludności okolicznej oraz rzesz legionistów z całej Pol-

ski. Wśród gości honorowych widzimy Pana Prezydenta Rzplitej (X).

A CO LWÓW? W sprawie rocznicy Wyspiańskiego.

Raz po raz dochodzą z Krakowa wiadomości o pracach przygotowawczych do godnego wspomnienia 25-lecia śmierci Wyspiańskiego. Przewiduje się szeroki udział teatru i radia, przygotowuje trzy wydawnictwa, organizuje wielkie cykle odczytowe. W ostatnim tygodniu listopada odbędzie się zjazd literatów całej Polski, który weźmie udział zbiorowy w uczczeniu poety.

To jest godne i właściwe. Autor „Skalki“ i „Akropolis“ wyrósł z Krakowa, Kraków jest z nim i z jego tworem zespolony organicznie. Bez Krakowa możeby nie było Wyspiańskiego — nie byłoby go bez urzeczzenia pamiętnymi murami, bez przywidzeń, które go wśród tych murów gnębiły, bez wizjonerstwa Matejki, bez Krakowa dni młodości i Krakowa dni minionych, bez Krakowa syntezy i symbolu polskości. Ale przy tem bezprzykładnem uzależnieniu od środowiska — Wyspiański jest najmniej świętym lokalnym. W za duszkową porę wspominać go będzie cała Polska — jego tragika swojej roli, jego bojowca swojej wielkości, jego jasnowidza przyszłości swojej, która się stała dniem dzisiejszym. Poetę, który, jak bodaj nikt, był poetą państwowości polskiej, jak nikt przepowiedział „zwycięstwo ze krwi i z ciała, z woli żywej i żywej potęgi“, walczył o wielką ideę, organizując wysiłek twórczy i wolę postępu. Poetę heroicznego.

Tak Kraków, tak Polska — a co Lwów?!

Lwów, jakby raz jeszcze zaświadczał swoją rezygnację z posiadanych tytułów kulturalnych — do tej chwili nie okazał zainteresowania rocznicą. Miasto, które we wrażliwości na wstrząsy idące od tego gromowego zjawiska — nie było ostatnie, dziś godzi się być ostatnie. Zapomniało wszystko, i to, że się oburzało na „Wesele“, ale i dążało od siły jego uderzenia budzącego, i to, że wydało jednego z pierwszych, fundamentalnych krytyków Wyspiańskiego — Ostapa Ortwinę, i to, że teatr lwowski był drugim teatrem twórcy „Wyzwolenia“. I to i tyle innych faktów. W tem zapomnieniu i podobnych, największe niebezpieczeństwo dla kultury miasta: jest zapoznanie siebie samego, jest rwanie ciągłości tradycji duchowej, utrata związków kulturalnych z Polską, z wielkimi zdarzeniami i wielkimi prądami. Ten symptom karlenia i zacieśniania się, ten zanik ambicji kulturalnej zaznacza się raz po raz. Więc raz po raz trzeba to przypominać.

Przypominamy. Rocznica Wyspiańskiego nie może minąć bez udziału Lwowa, bez zmanifestowania jego pamięci historycznej i jego aktualnej żywotności, bez okazania jego interesu dla wczoraj i dla dziś, które przez tego poetę wleciały się i wyraża. Czas do podjęcia tej sprawy jest już ostateczny. Program musi niestety pomi-

nać radio, które zasadniczo, zmagajone przez centralę warszawską, na dni Wyspiańskiego musi z jej woli uzależnić się od Krakowa. Ale może i powinien objąć teatr i instytucje kulturalne. Z posród nich jedynie tylko Kasyno i Koło Lit.-Art. przedsięwzięło już myśl uczczenia poety w ramach swoich działań i rozporządzanych środków. Ale to nie wszystko. Należy utworzyć odpowiednie ciało, które obmyśli i uzgodni plan, obliczony na możliwie największą rozległość społecznego zasięgu i dostrojony powagą do święta Polski.

A co Lwów? Wierzymy: zrobi, musi zrobić swoje. Tymon Terlecki.

Ofensywa na kobiety i na maszyny.

W ministerstwie pracy w Berlinie urzęduje dwóch referentów, których jedyną funkcją jest czytanie i klasyfikowanie napływających masowo do ministerstwa projektów zwalczania kryzysu.

W roku ubiegłym ministerstwo pracy otrzymało 25.000 projektów antykryzysowych. Nadesłanych z zewnątrz, których autorami są przeważnie bezrobotni inteligenci. Wraz z wzrostem bezrobocia rośnie liczba nadsyłanych projektów, ostatnio doszła ona do 200 dziennie. Normalny personel nie mógłby sobie dać rady z górami zapisanego papieru, trzeba było zatem przyjąć dwóch urzędników tylko do tej funkcji.

Jakież są te projekty? Trzecia ich część jest tak fantastyczna, iż rzuca się je od razu do kosza. Wspólną cechą pozostałych projektów jest żądanie

natychmiastowego usunięcia kobiet z posad oraz zapobieżenie kumulacji zajęć i posad.

Spora ilość projektodawców występuje namienne przeciwko racjonalizacji pracy i maszynizacji.

Pewien stolarz proponuje n.p. obłożenie wysokim podatkiem wszystkich maszyn; inny znów proponuje, aby państwo udzieliło subsydjów tym przedsiębiorcom, którzy unieruchomią maszyny w swych zakładach i dadzą pracę robotnikom. Są i tacy, którzy zabierają się do rzeczy radykalne i projektują

opieczutowanie i zatrzymanie wszystkich maszyn.

Miedzy projektami nie brak i takich, które opierają się na pewnym planie „ekonomicznym“. Jeden z projektodawców zaleca n.p.

wypuszczenie przez rząd loterii,

której każdy bilet będzie kosztował tylko 5 fenigów, natomiast nabycie biletów będzie obowiązkowe i każdy obywatel Rzeszy będzie musiał kupić pewną ilość losów loteryjnych zależnie od swych środków materialnych. „W ten sposób zaradziłoby się radykalnie klęsce bezrobocia“ — konkluduje naiwny wynalazca cudownego środka.

Inny znów proponuje jako środek nowy wypuszczenie przez rząd biletów bankowych, asygnat bez pokrycia, któreby kursowały obok waluty zabezpieczonej.

Nie brak fantazji i pomysłowości autorowi projektu, który polega na rozdawaniu przez rząd

zamówień na ubranie

dla wszystkich potrzebujących obywateli, co wpłynęłoby na wzmożenie produkcji. Ubrania te wydawaneby były na kredyt, a później spłacane ratami w specjalnym urzędzie skarbowym.

Ponieważ gros bezrobotnych, w Niemczech rekrutuje się z pośród młodej generacji, nie brak więc i takich projektów, których autorzy domagają się gwałtownie usunięcia z posad i od pracy wszystkich, liczących ponad 50 lat.

Góry projektów, zalegające półki w ministerstwie pracy, świadczą o napięciu kryzysu w Niemczech. L. K.

Wiadomości bieżące

22

września

1932

Czwartek

Tomasza b

Jutro: Tekli

Wschód słońca 5:20

Zachód słońca 17:37

TEATR WIELKI.

Czwartek 22 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 22 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

COLOSSEUM. Film: „Miłość Teresy Rott“, Rewia: „Jutro będzie lepiej“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Księżna Łowicka“ oraz „Lot por. Żwirki“.

ATLANTIC (dawniej „Lew“) — sala w rekonstrukcji.

CASINO: „Pogromcy przestworzy“.

CHIMERA: „X 27“, Marlena Dietrich.

GRAŻYNA: „Raj ukradziony“.

KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza“.

MARYSIENKA: „Zemsta Nietoperza“.

OAZA: „Romans poręcznika“.

PALACE: Maurice Chevalier i Janetta Mac Donald „Godzina z Tobą“.

PAN: „Laurel i Hardy“ oraz „Miłość wśród lodu“.

PASAŻ: „Fatalna pomyłka“.

PROMIEN: „10 z Pawliaka“.

RAJ: „Melodia szczęścia“.

STYLOWY: „Dziś chłopczyk“.

SWIT: „Niebezpieczny romans“.

UCIECHA: „Rinaldo Rinaldini“ Luciano Albertini.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich.) Wystawa zbiorowa Edwarda Wittga, znakomitego twórcy na polu rzeźby monumentalnej, urządzona w Pałacu Sztuki na pl. T. W., spotkała się w kulturalnych sferach naszego miasta z nieklamany podziwem jako najświetniejsza niewątpliwie zjawisko w lwowskim życiu artystycznym ostatnich kilku lat. — Równie godna zwiedzenia jest wystawa „Nowej Generacji“ ogólnopolskiego przesłania artystów plastyków, zajmująca boczne sale w Pałacu Sztuki; daje nam bowiem znakomity przekrój twórczości młodych polskich malarzy, holdujących kierunkom modernistycznym. — Wystawa Wittga i „Nowej Generacji“, wobec bliskiego już terminu otwarcia „Kontraktów Jesiennych“, zostaje nieodwołalnie zamknięta w niedzielę 25 b. m. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—18. Dojazd tramwajami nr. 11.

=□=

— Teatr Wielki. Jeszcze kilka dni grana będzie w Teatrze Wielkim arcyzabawna farsa Verneuil'a p. t. „Tak się zdobywa kobiety“. Z początkiem następnego tygodnia wchodzi na afisz dawno u nas nie grana Schoonthana p. t. „Porwanie Sabinek“. — Teatr Rozmaitości gra w dalszym ciągu znakomitą komedię Acharda p. t. „Dziwni kochankowie“ (Mistigri). Podobnie jak w innych miastach zdobyła ta sztuka u nas odrazu duże powodzenie u publiczności, która zapełnia codziennie widowie.

— Trzeci występ Jadwigi Smosarskiej. Wobec zainteresowania, jakie wzbudziły w naszym mieście gościnne występy p. Smosarskiej, udało się Dyrekcji Teatrów Miejskich pozyskać ją na trzeci występ w komedii „Orzeł czy reszka“ w niedzielę 25 b. m. Ceny biletów znacznie niższe.

— Sezon operowy Tow. Mił. Muz. i Op. rozpocznie „Straszny dwór“ Moniuszki pod dyr. A. Dołyckiego. Wszyscy, którzy pamiętają zeszłoroczne wręcz niepospolite wzniesienie „Halki“ pod batutą Dołyckiego, mogą być pewni, że i tym razem partytura „Straszego dworu“ załśni pełnym blaskiem zawartego w niej piękna. Obsadę tej opery tworzą najwybitniejsi polscy śpiewacy pp. Lipowska, Hupertówna (mezzo sopran), Michałowski (bas), Peter (tenor) i Płoński (baryton).

— Rewia „Jutro będzie lepiej“ w Colosseum. Dziś w czwartek dana będzie 4-ta rewia z rzędu zespołu rewii krakowskiej p. t. „Jutro będzie lepiej“, tekst Tuwima. Hemara, Toma i Słonimskiego. Rewia ta obfituje w najnowsze tanga, inscenizacje i melodyjne finały. Oprócz zespołu rewii krakowskiej wystąpią nowo zaangażowani artyści, a to Hanka Hańska i Bogdan Kowalski. Na ekranie wspaniały film poraż pierwszy we Lwowie p. t. „Miłość Teresy Rott“ z Olga Czechową w głównej roli. Początek seansów o godz. 4.30 i 9 wieczór. Wstęp na salę dozwolony w każdej chwili. Ceny miejsc od 80 gr. do 1.70 zł.

Min. Pieracki na inspekcji we Lwowie.

Wczoraj o godz. 8 rano pociągiem pociągającym z Warszawy przyjechał minister spraw wewnętrznych dr. Bronisław Pieracki w towarzystwie sekretarza osobistego Sławickiego, dyrektora departamentu Kaweckiego i naczelnika Suchenka-Suchckiego. Na peronie Dworca Głównego oczekiwali przyjazdu Ministra wojewoda Rożniacki, naczelnik wydz. bezpieczeństwa Sochański, starosta grodzki Klimów, zastępca komendanta wojewódzkiego VIII-ego okręgu P. P. podinsp. Kamala i komendant PP. m. Lwowa kom. Kones.

Po powitaniu przez przedstawicieli władz, min. Pieracki udał się do gmachu województwa, gdzie odbył szereg

konferencji. Później odbył inspekcję urzędu wojewódzkiego i komendy wojew. P. P.

Wczoraj wieczorem min. Pieracki udał się na teren województwa tarnopolskiego, celem dokonania tam inspekcji podległych mu władz i urzędów.

Tarnopol, 21 września. (PAT). We środę 21 bm. w południe przybył na teren woj. tarnopolskiego minister Pieracki.

P. minister przeprowadził inspekcję starostw i magistratów w Złoczowie i Zborowie, zaś w godzinach popołudniowych przybył do Tarnopola, gdzie przeprowadził inspekcję urzędu wojewódzkiego.

Szosy asfaltowe źródłem raka.

Lekarz naczelny kliniki w Budapeszcie, dr. Bela Grunwald, zaalarmował świat lekarski odkryciem źródła raka płucnego. Przypisuje on szerzenie się tej choroby wdychaniu kurzu, pyłu, unoszącego się z szos asfaltowych i smołowanych. Doświadczenia laboratoryjne dowiodły, jak twierdzi dr. Grunwald, iż przy traktowaniu smoły skóry, słuzówki królików, świnek morskich etc. można wywołać u nich zaczątki choroby raka. Lekarz japoński, dr. Nakam Nissao, wywoływał objawy raka płucnego u szczurów za pomocą iniekcji dożylnych roztworu smoły.

Opierając się na tych doświadczeniach, dr. Grunwald doszedł do wniosku, że pył unoszący się w powietrzu z szos asfaltowych i smołowanych przyczynia się do pojawiania się raka płucnego oraz sprzyja degeneracji rakowej komórek w innych organach człowieka.

Ruch kołowy i automobilowy, zwłaszcza na asfaltowych i smołowanych szosach podnosi tumany pyłu nasyczonego cząsteczkami mikroskopijnymi smoły, które przenikając do płuc, działają na ich tkankę tak samo, jak podziałyby pędzlowanie zewnętrzne smoły. Według obserwacji dr. Grunwalda, ludzie mieszkający w pobliżu szos zapadają bardzo często na raka płucnego. Zjawisko to podobno zaobserwowano w Rosji, gdzie w wielu okolicach rak płucny był zupełnie nieznaną chorobą, a pojawił się dopiero z chwilą przeprowadzenia szos asfaltowych i smołowanych.

Hipoteza dr. Grunwalda wywołała żywe poruszenie i zainteresowanie nie tylko w kręgach lekarskich, lecz również i w sferach rządowych. Obecnie z nakazu władz sanitarnych zbiera się szczegółowe dane i czyni obserwacje, któreby mogły uzasadnić lub obalić niepokojącą hipotezę.

Or.

— Doroczny popis Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie z ćwiczeń letnich i P. W. odbędzie się 25 b. m. o g. 3 popoł. na dziedzińcu Miejskiej Straży pożarnej, pl. Strzelecki.

— Wpisy na kurs T. S. L. dla dorosłych w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, prowadzonej przez Koło Grunwaldzkie TSL we Lwowie, przyjmuje się w kancelarii Kursów, ul. Wiśniowieckich 4 I p. pokój 15 od godz. 19—21, lub w szkole żeńskiej im. Staszica, Podwałe 17 II p. od godz. 16.30—17.30.

=□=

— Dziś „Święto Pracy“ i dzielnicy. Ponieważ gmina m. Lwowa nie może podołać wszystkim wydatkom związanym z rozbudową przyłączonych peryferii do Lwowa, a najbardziej piekącą sprawą jest obecnie naprawa drogi Kościelniczej w drugiej części do przejazdu kolejowego obok pomnika Obrońców Lwowa na Persenkówce, przeto mieszkańcy i dzielnicy miasta Lwowa postanowili urządzić „Dzień Święta Pracy“ we czwartek 22-go bm. Zostanie naprawiona droga długości 1 km. Magistrat dostarczy potrzebnej ilości kamienia i szutru, rekwiizytu i narzędzi, oraz poprowadzi kierownictwo techniczne i nadzór.

— Dwudniowy zjazd rolniczy. W ramach Kontraktów Jesiennych odbędzie się we Lwowie dwudniowy zjazd rolniczy, staraniem organizacji gospodarczych powiatu lwowskiego.

— Otwarcie Jesiennych Kontraktów Lwowskich nastąpi w niedzielę 25-go bm. o godz. 10 w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich.

— Muzeologowie pojeżdżą we Lwowie. Wczoraj na zaproszenie dyr. dr. A. Czołowskiego przybyło do Lwowa grono muzeologów, którzy zwiedzili wystawę zabytków ormiańskich, oraz wszystkie lwowskie muzea.

=□=

— Złodzieje automatów ujęci. Przed wczoraj policja ujęła dwóch złodziei: Czesława Sigmunda i Gembale, obu z Będzina. Rozbili oni automat telefoniczny na Głównym Dworcu i wyjęli

Z SALI KONCERTOWEJ.

Stefan Askenase.

Trudne zagadnienie, przed jakim staje artysta umieszczając w programie arcydzieła „szkolnego“ repertuaru, doskonale rozwiązane: Askenase, wolny od dążności próżnych wirtuozów do ukazania w znanych utworach czegoś „zupełnie nowego“, „indywidualnego“, jest artystą, który opanowawszy zupełnie „technikę instrumentu, zgłębiwszy wszystkie jego tajniki, staje przed publicznością „tylko“ jako pośrednik między geniuszem twórcy, a słuchaczem, dosięgając tak szczytów sztuki odtwórczej: Niema, zdawałoby się, w grze Askenasego „ujmowania“, „interpretacji“ dzieła, a tylko — samo dzieło.

Poważny program, oczyszczony z błyskotek wirtuozowskich, był w wykonaniu Askenasego prawdziwą bielską artystyczną. Dzięki doskonałemu opanowaniu formy, jako całości przy subtelnej i pogłębionej wypracowaniu szczegółów ukazała imponująca konstrukcja Bacha głębię natchnienia, przejrzyste, w formie sonata Mozarta oczarowała bogactwem i wdziękiem języka muzycznego „swobodna“ forma Beethovena („quasi una fantasia“) dowiodła żelaznej logiki: opanowanie techniczne instrumentu pozwoliło Askenasemu w Chopinie na podporządkowanie problemów techniki, stawianych przez twórcę nowego stylu fortepianowego najsłabszym natchnieniom poetyckim geniusza, Debussy zabłysnął przebogata skalą barw swej palety harmonicznej.

Wyszczególnienie walorów technicznych zdaje się zbędne; Askenase jest dziś jednym z czołowych pianistów młodej generacji.

Dr. J. Freieiter.

Zderzenie wozu z autobusem.

Wczoraj ulicą Żółkiewską jechał autobus z Krystynopola Lw. 91758, prowadzony przez Wolfa Spaltora. Zderzył się on z wozem, powożonym przez Wasyla Kordylaka. Ofiarą tego karambolu padł przedewszystkiem koń, który został ciężko pokaleczony.

Dziecko wpadło pod wóz ciężarowy.

Wczoraj ulicą Lwowską jechał wóz ciężarowy Michał Nycz z Hołoska. Jechał on bardzo nieostrożnie i w pewnym momencie najechał na przechodzącą przez jezdnię 8-letnią Zofię Kiertzenberg (Boczna Graniczna 1. 3). Dziecko upadło pod kopyta rozbieganych koni i doznało licznych potłuczeń i zranienia prawej nogi. Oddano je opiece lekarskiej; lekkomyślnym zaś woźnicą zajęła się policja.

Echa uroczystości rzeszowskich.

Nasi przyjaciele z prowincji komunią nam następujący znamieny fakt: Przypadkowym uczestnikiem uroczystości odsłonięcia pomnika śp. płk. Lisa - Kuł był wybitny działacz opozycyjny z pow. brzozowskiego ksiądz K., który będąc w towarzystwie jednego z działaczy BBWR. miał sposobność śledzenia z bliska przebiegu uroczystości. Wspaniałe uroczystości rzeszowskie wywarły na księdzu X. olbrzymie wrażenie.

Stwierdził on natychmiast, że był dezorientowany przez prasę endecką, że teraz dopiero rozumie moralną postawę Obozu Marsz. Piłsudskiego, jako obozu Obrońców Ojczyzny, że popieranie tego obozu jest obowiązkiem każdego patriotycznego Polaka. Jako człowiek czynu, ks. K. natychmiast zgłosił akces do prac obozu Marsz. Piłsudskiego i niezwłocznie podjął społeczne prace na swoim terenie na gruncie BBWR.

Wymowny ten fakt nie wymaga żadnych komentarzy.

=□=

Wieści z Rawy Ruskiej.

Wiec. Dnia 18 b. m. urządziła Rada pow. BBWR wiec publiczny we wsi Wulka Mazowiecka, wsi ruskiej, liczącej ponad 400 domów, w tym tylko 10 polskich. Wiec odbył się na wolnym powietrzu, obok cerkwi, przy udziale przeszło 250 osób. Mowę wygłosił kierownik Rady pow. mgr. Szwed Ludwik, poruszając obok spraw gospodarczych, przedewszystkiem kwestię zgodnego współżycia ludności polskiej i ruskiej, czemu zebrani gorąco przyklaskiwali. Po wiecu w pogodance udzielono ludności informacji co do ostatnio wydanych ustaw o pomocy finansowo rolni.

W związku z pożarem w Rawie Ruskiej informują nas, że spaliły się domy wyłącznie żydowskich właścicieli. Pożar nie powstał — jak pierwotnie doniesiono — z piekarni Pejsacha Altmana, gdyż — jak nas poinformowano na policji — dotychczas nie została przyczyna pożaru stwierdzona, a dom Altmana spalił się ku końcowi pożaru, zatem nie mógł z niego pożar wybuchnąć. Pogorzelcy, za zgodą wojskowości, umieszczeni zostali w pustych obecnie koszarach. W Rawie Ruskiej zawiązał się komitet dla pogorzelców, któremu wyasygnowało miasto 1000 zł. a Wydział pow. przez starostę Hawrota 200 zł. na doraźną pomoc.

=□=

Wieści z prowincji.

MOST NA SERECIE.

Wykonując uchwałę rady przytoczonej magistrat m. Czortkowa przystąpił do budowy mostu na Serecie. Most ma być ukończony do dnia 1 marca 1933. Wydatnej pomocy przy budowie udziela tutejsze dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza.

PARK SPORTOWY W CZORTKOWIE.

W Czortkowie nastąpiło otwarcie parku sportowego, który znajduje się w świeżo założonym parku miejskim. W parku sportowym znajdują się dwa korty tenisowe, boisko piłki nożnej, bieżnia lekkoatletyczna oraz strzelnica dla broni małokalibrowej.

W dniu otwarcia odbył się mecz piłki nożnej między drużyną A-klasową z Czerniowiec „Makkabi” a drużyną kombinowaną z Czortkowa (Hasmonea i Strzelec). Wygrała 12:1, na korzyść Makkabi. Na mecz przybyła rekordowa ilość widzów około 3000 osób.

ZŁOCZÓW — PAMIĘCI ŻWIRKI I WIGURY.

Staraniem koła młodzieży LOPP. w Złoczowie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. por. Żwirki i inż. Wigury, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojska, samorządu, młodzież wszystkich szkół złoczowskich oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie starsza młodzież przeprowadziła na ulicach miasta werbunek wśród publiczności na członków L. O. P. P.

LUSTRACJA KÓLEK ROLNICZYCH.

Z Jarosławia donoszą: W ostatnich miesiącach, lustrator handlowy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przeprowadził lustracje handlowe w 14 przedsiębiorstwach handlowych Kółek Rolniczych, prowadzonych we własnym zarządzie i na własny rachunek, a mianowicie w Adamówce, Chłopcach, Kaszycach, Łowcach, Morawsku, Muninie (po 2 sklepy), Ostrowiu, Radłowicach, Rożniatowie, Rozwienicy, Tąpińcu, Tuligłowach (2 sklepy), w Maidanie Seniawskim i Zamojskach. Na ogół stan sklepów jest zadowalający, mimo zmniejszenia się obrotów.

Z prac B. B. W. R. w Stryju.

Dnia 20 bm. odbyło się w sali Rady powiatowej w Stryju zebranie Koła miejscowego BBWR. przy udziale przeszło stu osób. Referat na temat zadań organizacji wygłosił poseł dr. Wojciechowski. Zebranie dokonało wyboru zarządu Koła z prezesem p. Pawlikiem na czele.

Śmierć samobójcy-robotnika w drodze do szpitala.

Wczoraj rano w lesie Biłohorskim znaleziono leżącego we krwi mężczyznę z zaciśniętym w dłoni rewolwerem. Okazało się, że jest to ślusarz kolejowy z Sygniówki Małej, Jan Franciszek Kozłowski. Wezwano zaraz Pogotowie ratunkowe i przewieziono denata do szpitala. Po drodze jednak Kozłowski zmarł, tak że do kliniki chirurgicznej przywieziono już tylko trupa.

W sprawie przyczyn samobójstwa Kozłowskiego wdrożono intensywne śledztwo. Pogłoski donoszą, że denat miał ważne powody do odebrania sobie życia.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!
Informacje i bilety: Tel. 45-71
i 29-36 i biura podróży.

12 tłumnych wieców w okręgu przemyskim.

Ludność domaga się obniżki cen wyrobów fabrycznych.

Ubiegłej niedzieli 18 bm. z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku odbyło się na terenie pow. przemyskiego, brzozowskiego, sanockiego i dobromilskiego 12 publicznych wieców, na których o sytuacji gospodarczej i politycznej Państwa referowali posłowie tego ugrupowania, wszędzie przyjmowani bardzo życzliwie.

W powiatach tych wzmógł się agitaacja partyj opozycyjnych z posłami miejscowymi Pawłowskim i Rymarem na czele, posługując się nieuczciwą demagogią i wykorzystując ciężkie położenie gospodarcze wsi, usiłowała podważyć u ludności autorytet Rządu i Ochozu państwowego. Wprawdzie tu i ówdzie udało się im złowić pewne bezkrytyczne jednostki obietnicami szybkiego powrotu do władzy Wito-

sa i tow., ogół jednak ludności nie wierzył zapowiedziom.

Posłowie Bezpartyjnego Bloku przedstawili szczerze i uczciwie obecną sytuację gospodarczą Państwa na tle sytuacji gospodarczej innych państw europejskich i zamorskich i znaleźli całkowite zrozumienie u ludności. Ich wywody o poczynaniach Rządu w sprawach polityki zagranicznej i krajowej, zaznajomienie ludności z rozporządzeniami i dekretnami Rządu w kierunku opanowania kryzysu i zahamowania jego zgubnych skutków w rolnictwie — spotkały się z aplauzem wszystkich zebranych.

Wszędzie był zupełny spokój i nastrój dobry, przy przeciętnej frekwencji 500 osób.

Wiece odbyły się w następujących

miejsowościach: w Bacnurzu ref. poseł Wojtowicz, w Dylagowej ref. poseł Wojtowicz, w Golcowej poseł Habuda, w Jaćmierzu pos. Augustyński, w Kalwarji Pacl. pos. Ekiert, w Krzywczem sen. Garlicki, w Medyce pos. Klich, w Miżyńcu pos. Limberger, w Przysietnicy pos. Zuchowski, w Wołczu pos. Jurczyk, w Zarszynie pos. Augustyński i prof. Ralski, wreszcie w poniedziałek 19 bm. w Rymanowie pos. Augustyński i Wojtowicz.

Uchwalono rezolucje:

Zebrani wyrażają p. Prezydentowi Mościckiemu i p. Marszałkowi Piłsudskiemu głęboki hołd i cześć. Wychodząc z założenia, że w walce z kryzysem konieczną jest solidarność i współpraca całego społeczeństwa — wyrażają Rządowi p. premiera Prystora zupełne zaufanie i wzywają ludność do jak największego poparcia Rządu w tych poczynaniach.

Zebrani proszą Rząd, aby starał się nadal wszelkimi środkami obniżyć ceny nafty, węgla, cukru itp. artykułów pierwszej potrzeby wsi, aż do jak największego zbliżenia ich z cenami produktów rolnych.

□=

TYDZIEŃ

Progagandy Związku Strzeleckiego

od 2-go do 9-go października 1932 r.

Napad siedmiu opryszków na bezbronnego inwalidę.

Wczoraj przez Lewandówkę szedł wieczorem inwalida wojenny bez ręki i nogi Michał Chyczpan z żoną. Trudnił się on żebractwem. Właśnie wracał do domu do Biłohorszczy, gdy Chyczpan poprosił żonę, by kupiła mu w kiosku papierosów. Wtedy do obojga nich przystąpiło siedmiu zdrowych i rośliwych drabów i poczęli zaczepiać

bezbronnego kalekę. Grubiańskie te żarty zakończyły się tem, że napastnicy pobili do krwi Chyczpana i jego żonę. Na tę scenę okrutnego pastwienia się nad bezbronnym inwalidą nadbiegł posterunkowy i z trudem aresztował opryszków. Są to mieszkańcy Lewandówki: Bilko, Żminkowski, Zdobylak, Kowal, Kozioł, Lewicki i drugi Kowal.

Tragiczny wypadek robotnika.

W ostatnich dniach w kamienicy Dory Bodekowej przy ul. Jabłonowskich 1. 32 przeprowadzano rekonstrukcję budowlaną pod kierownictwem inż. Kuźniaka. Wczoraj, podczas roboty w mieszkaniu samej właścicielki kamienicy, jeden z robotników, mimo ostrzeżeń kierownika robót, wszedł na środek naprawianej podłogi. Nagle rozległ się trzask. Podłoga załamała się, i robotnik ten, nazwiskiem Michał Hrycyniak (z Gródka Jagiellońskiego), spadł z wysokości pierwszego piętra na klat-

kę schodową. Posypały się nań gruzy i prawie całkiem go przykryły. Hrycyniakowi rzucono się zaraz na pomoc i zaalarmowano Pogotowie ratunkowe. Okazało się, że uległ on złamaniu podstawy czaszki a także kręgosłupa i ręki. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza. Magistrat zaś przysłał w celu zbadania okoliczności wypadku komisję budowlaną.

Ku uwadze kupujących opał!

Przed kilku dniami w Komitecie Kontrolnym ważenia opału skradziono 29 bloczków wagowych, prawdopodobnie w celu dokonywania oszustw przy sprzedaży opału.

Zwracamy więc uwagę tych, którzy

będą kupować opał, że bloczki nr. 7599 do 7627 są skradzione, zostały więc użyte do wpisywania na nich fałszywej wagi. Z takimi bloczkami należy zgłaszać się do Wydziału śledczego, ul. Kazimierzowska 30 I p.

Z SALI SADOWEJ.

Sara Dulaska.

(mf) Przed Trybunałem karnym pod przewodnictwem s. Szulislawskiego rozgrywa się jeden z aktów dramatu życiowego, który już dość dawno przez Zapolską został uwieczniony w głosnej sztuce scenicznej. Panie Dulskie żyją...

Młoda dziewczyna, Chana Kozakówna, dostaje służbę w domu niejakiej Sary Silbermanowej, 50-letniej wdowy. W domu tym mieszka także syn Silbermanowej, młody fryzjer, Norbert. Między Chaną a Norbertem, który ludzi biedną dziewczynę obietnicą małżeństwa, dochodzi do stosunku miłosnego. Matka Norberta początkowo na-

trzy na to wszystko przez palce; z czasem jednak, bojąc się ażeby syn naprawdę nie poślubił służalczy, wydała ją z domu. Ale skutki nie dają na siebie długo czekać... 1 stycznia 1932 r. urodziła 17-letnia Chana Kozak dziecko w Szpitalu powszechnym. Początkowo chce sama się o nie starać, tembardziej, że otrzymawszy za pośrednictwem Poradni Matek posadę, może opłacać za wychowanie dziecka pewną kobietę na Kleparowie. Ale młoda matka jest po porodzie wycieńczona, nie może więc pracy podjąć, to też niedługo traci służbę. Ponieważ niema czem płacić za dziecko, owa kobieta

oddaje jej 2-miesięczne niemowlę. Wtedy Chana, widząc się w ostateczności, zwraca się do Sary Silbermanowej z prośbą, by wsparła czem dziecko jej syna. Silbermanowa odmawia, mimo iż przedtem ofiarowywała Kozakównej 100 złotych za zrzeczenie się pretensji do jej syna, Norberta. Wtedy nieszczęśliwa matka idzie z dzieckiem — a było to przy końcu lutego — na Górę Stracenia i tam je porzuca... Mróz — dziecko ma dopiero 2 miesiące. Po jakimś czasie pewien przechodzień znajduje już tylko trupka...

Oskarżona broni się nędzą, która nie dawała jej możliwości utrzymania dziecka. Wskazuje na Silbermana i jego matkę jako sprawców nieszczęścia.

Zeznaje także i tych dwoje... Starają się przedstawić oskarżoną w złem świetle jako „lubiącą” bawić się dziewczynę, która obdarzała swemi względami wielu mężczyzn.

Chana Kozak zostaje wreszcie skazaną na jeden rok więzienia. Ze względu na wiek i łagodzące okoliczności, karę tę jej się zawiesza.

Jeszcze jedna ofiara zgnilej, mieszczańskiej moralności, pozwalającej bezkarnie „bawić” się młodzieńcowi nieletnią dziewczyną — służącą, by potem wtrącić ją w otchłań nędzy i zbrodni...

Odnalezienie rzekomo zamordowanej handlarki.

Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu niejakiego Pasiecznego pod zarzutem zamordowania w Kalwarji Paślawskiej, koło Dobromila, handlarki lwowskiej, Barbary Kuziowej.

Tymczasem wczoraj Kuziowa dała znać kartką z Przemyśla, że przebywa tam chora w szpitalu. W ten sposób z Pasiecznego spadło podejrzenie o dokonanie czynu morderczego.

Strajk robotników „Army”.

W fabryce broni „Arma” przy placu Bema od pewnego czasu panują naprężone stosunki na tle nieregularnego wypłacania pracownikom pensyj. Zniecierpliwieni tym stanem rzeczy robotnicy oraz zaskoczeni zapowiedzią redukcji 20 z pośród nich, przystąpili wczoraj w liczbie około 100 osób do t. zw. strajku włoskiego. Wszyscy stoją beczynnie na swoich miejscach pracy, w nocy zaś śpią przy maszynach. Strajk ten narazie trwa.

□=

Pół milj. młodocianych włóczęgów.

Państwo w Stanach Zjednoczonych nie opiekuje się dziećmi, ani młodzieżą. W obecnych kryzysowych czasach do szło do tego, że około 500.000 chłopów poniżej dwudziestu jeden lat włóczy się po olbrzymim kraju w pogoni za chlebem. Ta armia młodocianych bezrobotnych, zdanych na własne siły, płynie w łecie aż ku dalekiej północy i próbuje znaleźć pracę u chłopów po wschodzie. Z końcem jesieni zaczyna się marsz w odwrotnym kierunku. Chłopcy ściągają do miast, albo idą daleko na południe, gdzie zima nie da się im we znaki.

Młodzi włóczędzy

nie idą już gościnnie, ani nie zatrzymują aut, aby ich zabrali.

Jak to dawniej bywało. Właściciele samochodów są ostrożni od czasu, kiedy poczęły się mrozić napady i mordy, których sprawcami byli włóczędzy. W wielu stanach nawet nie wolno pod karą więzienia zatrzymywać aut. Wobec tego młodzi chłopcy jeżdżą, oczywiście samowolnie, pociągami towarowymi. Tych nieuprawnionych pasażerów jest tylu, że policja nie może sobie z nimi dać rady. Dziesiątki i setki wskazują na każdy odjeżdżający pociąg.

Nieszczęśliwe wypadki są na porządku dziennym. Na jednej tylko linii w ciągu niewielu miesięcy zdarzyło się pięćdziesiąt wypadków śmierci, a przeszło sto pokaleczeń.

Dyrekcja kolejowa w Kansas-City oblicza, że codziennie 1500 włóczęgów przejeżdża tamtędy w wagonach towarowych. Małe miasto Yuma w Arizonie żywiło w ciągu czterech miesięcy w bezpłatnych kuchniach 30.000 tysięcy osób, z czego czwarta część przypada na młodzież. W innym mieście na zachodzie znajduje się 35 chłopów, którzy w wagonach towarowych nabawili się zapalenia płuc i obecnie leżą w szpitalu. Takich małych włóczęgów w całych Stanach jest mniej więcej pół miliona.

Władze poświęcają mało uwagi tej klęsce społecznej. Niema schronisk dla dzieci i młodzieży, niema zorganizowanej samopomocy. Towarzystwa przywatne, kościoły, Armia Zbawienia i Czerwony Krzyż nie mają dość środków, aby walczyć z nędzą. Policja, której zadaniem jest sprowadzać dzieci do domu, jest bezsilna, gdyż większość tych błąkających się nie ma już domu, albo też ma rodziców, którzy sami żyją w skrajnej nędzy.

Mali włóczędzy opuszczają dom rodzinny w nadziei, że gdzieś znajdą pracę. Bez planu ciągną z miasta do miasta, ze wsi do wsi.

Mieszkają w jamach, w kupach śmieci na krańcach miast, między deskami i towarami na dworcach kolejowych, albo na trawnikach i lawkach w parkach.

Chętnie chodzą do szkoły, albo pracowałyby w sklepach i biurach. Wielu z nich pochodzi z rodzin, które były niedawno zamożne i dały im dobre wychowanie. Ale nie chcą być zawadą dla rodziców i dlatego błąkają się po

świecie i zbierają odpadki, aby nie zginąć z głodu.

Niema miejsca dla tych dzieci ani w schroniskach, ani w więzieniach. Domy noclegowe Armii Zbawienia są przepełnione przez starych włóczęgów i nędzarzy. Pełno bezdomnych na ulicach Nowego Jorku. Śpią przykryci gazetami w okolicach biblioteki miejskiej, w parku przy 42 ulicy i na brzegach Hudsonu. Gdy noc są zimne, albo gdy pa-

da deszcz, śpią w tunelach kolei podziemnej. Żebrzą, aby móc za parę groszy zjeść tańszą zupę. Niektórzy nie stracili nadziei i szukają pracy, ale usiłowania ich są bezskuteczne.

Hordy dzieci bez opieki włóczą się po kraju, tłumi ich głód na obszarach Stanów Zjednoczonych. Młodość ich jest twarda i straszna, ale są zrozumieli i nie wierzą, aby mogło być inaczej.

W. J.

Piękny skok.



W sobotę odbyły się w Warszawie zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentantów Polski na Olimpiadzie w Los Angeles.

Fotografia nasza przedstawia skok o tyczce (3 m 60 cm) olimpijczyka Pławczyka.

SPORT.

CZY TILDEN PRZYJEDZIE DO LWOWA?

Prasa lwowska podaje wiadomość o projekcie przyjazdu eksmistrza świata, Tildena, do Lwowa. Tilden grał obecnie w Hadze i w tournée po Europie zawadzi o Pragę i ponoć o Warszawę.

Przyjazd najlepszego tenisisty świata byłby sensacją pierwszorzędą. Cała ta sprawa posiada jednak poważne „ale”. Mia nowicie Tilden żąda zagwarantowania mu pewnego minimum dochodu. Tej gwarancji, przy dzisiejszej słabej możliwości płatniczej publiczności, nikt dać nie jest w stanie. Drugim „ale” jest termin. Połowa października nie daje gwarancji pogody i ciepła — raczej przeciwnie. Mała jest więc nadzieja na przyjazd „Big Billa”.

TILDEN W HADZE.

Pierwszym występem eksmistrza świata Tildena w Europie był turniej tenisowy w Hadze, w którym, obok Tildena, wzięli udział Barnes, Nuesslein i Naluch, oraz holenderscy amatorzy, co stanowi sensację, gdyż dotychczas amatorom nie wolno było brać udziału w rozgrywkach z zawodowcami.

Głównym punktem zawodów było spotkanie Tildena z Nuessleinem, które wygrał Tilden 2:6 6:0 6:4 6:3. Nuesslein i Najuch pokonali Tildena i Barnes 6:0 6:4 6:2. Grę mieszaną przerwano z powodu deszczu. W grze tej para pani Dross i Najuch prowadziła 6:8 6:1 przeciwko parze Corquerre i Barnes.

MISTRZOSTWA TENNISOWE ZACHODNIEJ SZWAJCARJI.

Niespodziewaną porażkę poniósł czołowy tenisista niemiecki Daniel Prenn w finale gry pojedynczej panów w mistrzostwie zachodniej Szwajcarii w Montreaux. Berlińczyk pokonany został przez Szwajcara Fischera zupełnie gładko 1:6 2:6 6:4 6:2.

Podwójny sukces natomiast odniosła Hilda Krahwinkel, która zdobyła tytuł mistrzyni zachodniej Szwajcarii, bijąc w finale czołową zawodniczkę Szwajcarii, Payot, 4:6 6:0 9:7 i rewanżując się w ten sposób za porażkę, poniesioną w Hamburgu w czasie mistrzostw Niemiec. Prócz tego Krahwinkel wspólnie z Peitz (Duesseldorf) pokonała w grze podwójnej parę francusko-szwajcarską Barbier—Payot 3:6 6:2 6:4.

SZAMOTA BIJE ZESZŁOROCZNEGO MISTRZA ŚWIATA.

W Bruay-en-Artois odbyły się międzynarodowe zawody kołarskie o mistrzostwo Francji, a ponadto bieg: mistrzowie Francji przeciwko mistrzom zagranicznym. Mistrzostwo Francji w grupie amatorów zdobył Chaillot z Paryża. Puchar zawodowców w sprincie zdobył Faucheux. Nagrodę dla mi-

strzów zagranicznych zdobył Honeman, mistrz Ameryki. W biegu tym wziął udział Polak Szamota, b. mistrz Polski, który przybył do mety na 4-tym miejscu, bijąc zeszłorocznego mistrza świata, Duńczyka Falka Hansena. Czas zwycięzcy 12,2 sek.

CHRUŚCIŃSKI ZNIEWAŻYŁ SEDZIEGO.

Po skończonym meczu Cracovia—Pogoń Chruściński uderzył jednego z sędziów autowych.

W sprawie tej Okręgowe Kolegium Sędziów spisało odpowiedni protokół, który został wręczony p. Mraczewskiemu.

Spodziewamy się, że WGIŁD wyciągnie z postępków Chruścińskiego jak najdłusze konsekwencje. Najlepszą karą byłaby dożywotnia dyskwalifikacja brutalna.

WIEZIENIE ZA ZNIEWAGĘ SEDZIEGO.

Sąd w Heidelbergu skazał w tych dniach miejscowego piłkarza na 4 tygodnie więzienia za czynne znieważenie sędziego na boisku.

POLKI REKORDZISTKAMI ŚWIATA.

PZLA zwrócił się do Kanadyjskiego Związku Lekkoatletycznego o jak najrychlejsze nadesłanie protokołów rekordu światowego Walasiewiczówny w biegu na 100 m (11,8), pobitego 4 b. m. w Toronto.

Inne rekordy Walasiewiczówny, a mianowicie na 80 m (9,9), 100 m (11,9) i 200 m (24,1) zostały uznane na ostatnim kongresie w Wiedniu.

Pozatem Polska figuruje na liście rekordów jeszcze w trzech miejscach, a mianowicie na 60 m Walasiewiczówna (7,6), dysk Walasiewiczówna 42,43 i dysk oburącz Konopacka 66,48.

ŚWIATOWY REKORD SZYBKOŚCI NA MOTORÓWCE.

Amerykański kierowca na łodzi motorowej Gar Wood ustanowił na jeziorze Michigan nowy światowy rekord, osiągając na swej łodzi motorowej szybkość 200,98 km na godzinę.

NA NIEDZIELNE MECZE LIGOWE SEDZIUJA:

Warszawianka—Garbarnia p. Wardeszkiewicz, Wisła—Warta p. Rettig, ŁKS—Pogoń p. Brzeziński, 22 p. p.—Legia p. Lustgarten, Czarni—Ruch p. Gulicz.

NOWE REKORDY PŁYWACKIE ŚWIATA.

Amerykańska pływaczka, Eleonora Holm, mistrzyni olimpijska w biegu na 100 m na wznak, ustanowiła w tych dniach nowy rekord światowy w biegu na 220 y stylem.

Program radiowy.

Czwartek, 22 września.

Lwów. (381) Godz. 11:58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:20: Muzyka z płyt gramof. 12:40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12:45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13:25—15:00: Przerwa. 15:00: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Lwowski kącik L. O. P. P. 15:35: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16:45: „Derby szczęścia”, nowela sportowa, wygl. p. Jerzy Rad. 17:00: Koncert solistów. 1. Pieśni polskie, 2. Utwory rosyjskie i ukraińskie. 18:00: „Egea — kolebka cywilizacji” wygl. p. J. Parandowski. 18:20: Muzyka taneczna. 19:10: Rozmaitości. 19:25: Odczytanie programu na dzień następny. 19:30: Płyty gramofonowe. 19:35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19:45: Trzy pytania? Mariusza Nowiny. 20:00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. 21:20: Dwa wesołe słuchowiska ze Lwowa: 1. „Takie czasy” pg. Kornela Makuszyńskiego w radiofonizacji Kazimierza Wady. 2. „Ocalenie Kiwacza” pg. Ferdynanda Goetla. 21:50: Dodatek do Pras. Dziennika Radi. 21:55: Komunikaty. 22:00: Muzyka taneczna. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka taneczna.

Piątek, 23 września.

Lwów. (381) Godz. 11:58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:20: Muzyka z płyt gramof. 12:40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12:45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13:25—15:00: Przerwa. 15:00: Komunikat gospodarczy. 15:10: Audycja dla dzieci starszych: „Dzieje książki” Jana Brzozwy w opr. Cioci Ady. 15:25: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16:30: Komunikat VI Okr. Zw. Strzel. 16:40: Odczyt. 17:00: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry Zaw. Zw. Muzyków Rz. P. 18:00: „Faust i teatr” wygl. p. E. Zagadłowicz. 18:20: Muzyka taneczna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczytanie programu na dzień następny. 19:35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19:45: „Weksel”, pogadanka prawnicza dr. A. Łomnickiego. 20:00: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filhar. Warsz. W przerwie felieton p. R. Walczaka „Mitologia ludzi przestworza”. 22:30: Dodatek do Pras. Dzień. Radi. 22:35: Komunikaty. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka taneczna.

dowolnym na wznak, mając wynik 2:57,8 sek.

Angielska pływaczka Harding ustanowiła nowy rekord światowy w pływaniu na 200 y na wznak wynikiem 2:50,6 sek.

WALASIEWICZÓWNA PRACUJE W KONSULACIE POLSKIM W NOWYM JORKU.

Polonia w Cleveland urządziła serdeczne pożegnanie dla Stanisławy Walasiewiczówny, która przeniosła się do Nowego Jorku, gdzie pracuje w konsulacie polskim jako urzędniczka.

Za parę tygodni Walasiewiczówna wyjedzie stąd do Polski na studia w CIWF. Zebraniem funduszy na stypendium dla niej zajął się prof. Stefan Mierzwa, dyrektor Fundacji Kościuszkowskiej.

„KUSOCIŃSKI JEST DOBRYM BIEGACZEM”.

W tych dniach wrócił z Ameryki Nurmi, który oświadczył przedstawicielom prasy:

„Kusociński jest dobrym biegaczem, tak dobrym, jak o tem mówiłem przed igrzyskami olimpijskimi. Iso-Hollo nie miał nawet cienia szans przeciw niemu w biegu na 10 km. W biegu tym Kusociński oddał nogi, ale właściwą przyczyną jego rezygnacji ze startu na 5.000 m była obawa o zdobytą sławę światową”. (?)

NOWY REKORD FRANCJI W DISKU.

Alzatezyk Winter ustanowił nowy rekord Francji w dysku wynikiem 50 m 71 cm.

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przegastych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczecz szklanek wody gorzkiej Franciszka Józefa. Zadać w aptekach i drog. 2190

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 18-go do soboty 24-go września b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorzawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettlinger, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kofataja 12, 5) J. Kuniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzrocka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewicz, pl. Unji Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Margulies, Żółkiewska 82, 10) P. Mikoladcha Kopernika 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pineles, Rynek 18, 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarstynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmunto-wicza, Gródecka 84.

**Myjcie owoce
i jarzyny,
spożywane
na surowo!**

Związek Strzelecki

Nr 71. Organ Zarządu VI. Okręgu Z. S. we Lwowie. 22/IX 1932

Naród pod bronią.

I.

Oto hasło nowoczesne wprowadzone w czyn na całym niemal świecie. Doświadczenie wielkiej wojny wykazało, że nie armie lecz narody walczą i zwyciężają. Czy hasło to ma znaczenie dla Polski?

Większe niż dla każdego innego narodu. Mianowicie dzisiaj, gdy owoce zwycięstwa wojny światowej stają się iluzoryczne, gdy zwyciężony naród podnosi głowę, potrząsa opancerzoną pięścią i żąda zwrotu tego, co nam ongiś bezprawnie zagrabił. Przeszło 2000 km. samych otwartych i zagrożonych granic, niecałe ćwierć miliona licząca armia, politycznie zaś mamy nienawiścią do nas dyszących sąsiadów. Oto sytuacja zmuszająca Polskę do zbrojenia się mimo najgorętszego pragnienia pokoju, mimo optymizmu właściwego narodowi polskiemu. Obok zatem pracy pokojowej nie wolno nam zasypiać owoców zwycięstwa. Zwyciężeni bowiem zbroją się i grożą, nakazem chwili dla nas jest więc czujność i pogotowie. Gdy spojrzymy na inne państwa zauważymy, że większość państw ujęła swych obywateli w karby dyscypliny wojskowej i wykształcenia wojskowego w ramach nie tylko wojska stałego, ale i w niezliczonych stowarzyszeniach wojskowo-wychowawczych tworząc sobie nieograniczony rezerwoar wojenny. Dzięki przeczności Polska też kuje oręż w szeregach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, tworząc sobie również rezerwę na wypadek wojny — by nie pozostać pod tym względem na szarym końcu.

Obowiązkiem więc naczelnym, przykazaniem każdego, kto czuje i myśli patriotycznie — jest brać udział w pracach przysposobienia wojskowego. Najwybitniejsze stanowisko w PW. i WF. zajmuje Związek Strzelecki. Wiąże część społeczeństwa niestety — nie zna należycie Związku Strzeleckiego, jego celu — programu i ideologii. Przypisać to należy mniej obojętności, raczej temu, że społeczeństwo pochłonięte swymi troskami nie znajduje miejsca na okazanie należytego zrozumienia i zainteresowania Związkiem Strzeleckim.

Aby poznać ideę Związku Strzeleckiego wystarczy przecież zapoznać się z deklaracją, która brzmi: „Związek Strzelecki uważa siebie za spadkobiercę idei Związku Strzeleckiego z przed wojny i jak tamten postawił sobie za cel wywalczyć narodowi samodzielny byt państwowy, tak dzisiejszy Związek Strzelecki stawia sobie za cel niezawisłość państwową obronę”.

Oparty na świetnej tradycji prowadzi Związek Strzelecki swoją pracę wyłącznie pod kątem widzenia dobra Państwa i Narodu polskiego — z jednej strony przygotowuje i organizuje w ramach PW. i WF. obronę Państwa, a z drugiej strony rozbudowując życie i organizm państwowy.

W szeregach Związku Strzeleckiego szkolimy młodzież bojowo na obronę naszych granic a równocześnie kształcimy ją umysłowo na wartościowych obywateli. To też cały naród otoczył winien Zw. Strzel., miłością, opieką i ofiarnością. Społeczeństwo winno być matką Związku Strzeleckiego i pobłogosławić ofiarnej i chętniej pracy młodzieży strzeleckiej czerpiącej z ducha i historii przedwojennych pierwszych strzelców.

Pod broń do Związku Strzeleckiego — takie winno być dziś powszechne zawołanie narodu — a o militarystykę nas nie śmie posadzić. Naszą odpowiedzialnością na niemieckiego ducha zabobnego, ducha odwetu — odpowiedzialnością na budowę pancerników A. B. i dalszych — niech będą nowe bataljo-

ny rezerwy narodowej — bataliony Związku Strzeleckiego.

Zbliża się najodpowiedniejsza chwila, w której społeczeństwo może zapoznać się z życiem i pracą Związku Strzeleckiego. Chwila ta będzie „Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego” w czasie od 2 do 9 października br., który urządza Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego wspólnie z Obywatelskim Komitetem Organizacyjnym, na którego czele stoi prezes dr. Adam Piasecki, wiceprezes dr. Jan Weryński, mjr. Stachel ski Marjan, dyr. Przybysławski i sekretarz Antoni Budziński.

Niechaj w „Tygodniu Propagandy Związku Strzeleckiego” jednoczą się wszyscy obywatele, przyjaciele i sympatycy Strzelca, niechaj przebudzą się ośpali. Niech w całym kraju głosem echem zabrzmie złoty róg: Każdy Polak obywatel — strzelcem. Cały naród pod bronią niech czuwa w szeregach strzeleckich.

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI ŚP. MICHAŁINY MOŚCICKIEJ.

Oddział żeński Związku Strzeleckiego im. Michałiny Mościckiej we Lwowie, urządza w świetlicy garnizonowej, przy ul. Zyblikiewicza 33, w dniu 29 września br. o godz. 18 wieczorem uroczystą akademię żałobną dla uczczenia śp. Nieodżałowanej swojej Patronki.

Na akademii przemówienie wygłosi prof. p. Marija Strońska, Zarząd Oddziału zaprasza na tę Akademię wszystkich oddziały strzeleckie i ogół społeczeństwa.

PRZYRZECZENIE STRZELECKIE W KOPYCZYŃCACH.

Z Kopyczyniec donoszą: W dniu 11 bm. odbyła się tu podniosła uroczystość złożenia przyrzeczenia strzeleckiego przez oddziały Z. S., z Kopyczyniec, Kociubiniec, Hadynkowiec, Tekłówki i Oryszkowiec. Uroczystość poprzedził odmarsz oddziałów z własną orkiestrą na czele do kościoła parafialnego na nabożeństwo, poczem nastąpił raport na dziedzińcu koszar KOP., odebrany od Dey całości przez starostę pow. p. Grodeckiego w otoczeniu Dey 13 baonu KOP., mjr. Trzebińskiego, prezesa pow. zarz. Z. S. ob. Nogawieckiego i kmdta P. W. por. Samardaka. Po raporcie odbyła się właściwa uroczystość złożenia przyrzeczenia odebranego od oddziałów przez prezesa Z. S., poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Zakończyły przemówienia mjr. Trzebińskiego i ob. Nogawieckiego, który wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego podchwycony gromko przez zebranych. W uroczystości brał też udział oddział dziarsko się prezentujących „Strzelczyków”.

NOWY ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZEL. W BOLSZOWIE.

Dnia 4 bm. powstał w Bolszowie pow. Rohatyn, nowy oddział Zw. S. liczący 28 członków.

Otwarcie odbyło się bardzo uroczyste z udziałem Ob. Komp. Stan. Nowaka, Ob. Wład. Drożyckiego i opiekuna Z. S. Ob. Stan. Wróbla, refer. wych. obywat.

Nowo zawiązany oddział wcielono do 4 kompanii Z. S. Oddział ten przedstawił się pod względem doboru członków bardzo dodatnio i jest nadzieją, że w niedalekiej przyszłości przyczyni się wybitnie do rozbudowy organizacyjnej Z. S. w powiecie rohatyńskim.

Uroczystość otwarcia oddziału zakończono wspólną fotografią i zabawa-

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNI

Poprawa nastrojów.

Przez rynki światowe przeszła fala optymizmu. Objęła ona giełdy papierów wartościowych, surowców przemysłowych, rynki zbożowe i nawet lekko dotknęła rynku wyrobów gotowych.

I u nas dała się zauważyć w ostatnich tygodniach pewna poprawa nastrojów. Ożywiły się giełdy, zwiększył się ruch w bankach. Wkłady terminowe w instytucjach pieniężnych osiągnęły dość duży przyrost, a odpływ lokat terminowych został zahamowany. Płynność banków akcyjnych dzięki mobilizacji środków własnych i odpływowi lokat wykazała zwiększenie. W kasach oszczędności nastąpił dalszy wzrost wkładów wszelkich typów.

Dopływ, względnie powrót lokat do polskich instytucji pieniężnych przedstawia się jednak w stosunku do zagranicy bardzo mizernie, pomimo, że nasze banki i Kasy oszczędności w okresie największych perturbacji na światowych rynkach finansowych ani na chwilę się nie zachwiały i w momencie, kiedy zagranicą wały się w gruzach stare, poważne, na dużych podstawach kapitałowych oparte instytucje, u nas popadła w chwilowe trudności zaledwie kilka banków, nie odgrywających poważniejszej roli w życiu gospodarczym kraju.

Gdzie należy szukać przyczyn tak małego ruchu kapitalizacyjnego w Polsce?

Nasuwa się tu dwie główne przyczyny, a mianowicie długotrwały kryzys, który doprowadził do ogólnego zubożenia ludności i tezauryzacji, zwłaszcza w dolarach i złocie, która spowodowała niewątpliwie okres inflacji.

W okresie stabilizacji złotego objawy tezauryzacji w walutach obcych na ogół osłabły, jednakże społeczeństwo, przeszedłszy w swoim czasie silne wstrząsy w dziedzinie miernika wartości — pieniądza, stało się bardzo wrażliwe na najbardziej lekkie i mało znaczące podmuchy. Płochliwość ta podsycona była przez spekulantów, którzy wykorzystywali każdy nadarzający się moment do sprzedawania publiczności dolarów i złota po najwyższych cenach, wycofując się w odpowiedniej chwili. Okresy spekulacyjnej, niczem nieuzasadnionej zwyżki powtarzały się po ustawowej i faktycznej stabilizacji złotego kilkakrotnie, ostatnio zaś w lecie ubiegłego roku. W każdym z takich okresów niepoprawni tezauryzatorzy tracili na dolarach, tracili na złocie, ponosili wielkie straty na funtach i — nie zmadrzeli.

Sumy w walutach obcych i złocie, złożone w schowkach domowych, szacowane są dzisiaj na przeszło 100 milionów dolarów,

t. j. na sumę, jak na nasze stosunki, bardzo dużą. Jeśliby choć połowa tej sumy, wyszła z kufrów i wpłynęła do kas bankowych, nastąpiłoby bez wątpienia znaczne ożywienie życia gospodarczego. Banki państwowe i Kasy oszczędności mogłyby wydawnie rozszerzyć kredyty długoterminowe, tak potrzebne dla rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, banki akcyjne mogłyby powiększyć kredyty krótkoterminowe.

Dopływ kapitałów krajowych do gospodarstwa spowodowałby niewątpliwie większy przyrwył kapitałów obcych, które, między innymi, nie przychodzą do nas także i z tej przyczyny, że finansisci zagraniczni, widząc, iż kapitał krajowy nie ma zaufania do własnego rynku, nie kwapią się do lokowania swych kapitałów w Polsce. Dzisiaj, kiedy ruch emisyjny na rynkach światowych, zaczyna się oży-

wiać, nie wolno zaniedbać nieczego, aby wykorzystać nadarzające się możliwości.

Wzrost kapitalizacji wewnętrznej pozwoliłby na rozpoczęcie większych robót inwestycyjnych, co pociągnęłoby za sobą ożywienie we wszystkich gałęziach przemysłu i w konsekwencji odbiłoby się także pomyślnie na rolnictwie i handlu. Spadłaby liczba bezrobotnych, a ilość konsumentów znacznie by wzrosła. Ciulacze „domowi”, oddając pieniądze do instytucji pieniężnych, zyskaliby nie tylko oprocentowanie nie leżących dotychczas bezrentownie kapitałów, ale osiągnęliby także pośrednio duże korzyści w związku z poprawą ogólnej sytuacji gospodarczej, nie mówiąc już o tem, że odpadłby im stały czynnik ewentualnych strat na walutach zagranicznych i złocie.

Tezauryzacja w obcych walutach, wynikła z braku zaufania, może zmniejszyć

usunięcie przeszkód, hamujących kapitalizację oraz wyjęta praca propagandowa.

Należy uświadamiać społeczeństwo o szkodliwości tezauryzacji z punktu widzenia ogólnopolskiego i osobistego. Jeżeli zaś chodzi o ludność wiejską, szczególnie nieufną, to trzeba by było pracować w kierunku uświadamiania jej, że lokata w bankach czy Kasach oszczędności daje pełną gwarancję bezpieczeństwa, że lokowanie w walutach obcych jest nonsensem, ponieważ stałość kursu złotego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Dla pozyskania wkładów konieczne jest możliwie częste ogłaszanie bilansów i odpowiednio informowanie w przystępnej dla każdego formie o stanie interesów danej instytucji, a w szczególności objaśnianie, na jakie cele powierza ne jej kapitały są zużywane. Bardzo ważnym momentem jest przestrzeganie tajemnicy bankowej i zniesienie wszelkich zarządzeń z dziedziny fiskalnej, odstraszających wkładców.

Wreszcie należałoby

skończyć raz na zawsze z dwuwalutowością.

Polska bowiem posiada wciąż jeszcze dwie waluty — własną złotową i dolarową. Szereg umów zawiera się u nas w dolarach. Niektóre zakłady zastawnicze udzielają pożyczek w dolarach, mamy pożyczki hipoteczne dolarowe, w bankach istnieją wkłady dolarowe itd. Anomalia ta, która działa demoralizująco na szerokie sfery ludności, winna być jak najprędzej usunięta.

Wszystkie wspomniane wyżej posunięcia przyczynić się mogą w dużej mierze do zmniejszenia tak szkodliwej dla życia gospodarczego tezauryzacji i przyciągnięcia kapitałów do pracy twórczej.

Vis.

Giełda mięsna w Warszawie.

Tydzień bieżący w porównaniu z tyg. ub. zaczął się na giełdzie mięsnej zwiększonymi obrotami trzody chlewnej, sprzedano bowiem o przeszło 500 sztuk więcej. Lekko też zwiększyły się obroty w dziale cieląt, nato miast bydła w tyg. bież. sprzedano o przeszło 100 sztuk mniej, niż w tyg. ub. Obroty odbywały się w dalszym ciągu przy tendencji zniżkowej, natomiast utrzymały się ceny bydła polskiego t. zw. opasów i cieląt.

Ceny w hurcie kształtowały się jak następuje: woły młode tuczne 60—65, krowy młode tuczne 60—70, cielęta młode 100—110, kresowe 80—85, świnie słodzinowe od 150 kg. wzwyż 115

do 125, od 130—150 kg. 100—115, mięsne od 110 kg. wżwż 85—95.

Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I. gat. 125—140, II. gat. 100 do 120, cielęcina zady I. gat. 220—230, kresowe cielęta zady I. gat. 150—180, zady II. gat. 110—140, wieprzowina mięsna II. gat. 135—145, chuda III. gat. 125—130, przywózowe wołowina zady I. gat. 90—100, II. gat. 65—80, bukaty 55—70, cielęcina zady I. gat. 190—210, II. gat. 160—180, kresowe cielęta zady I. gat. 120—140, zady II. gat. 70—100, baranina zady 120—140, całe barany 90—100, przody 70—90, wieprzowina mięsna II. gat. 125—135.

Przebieg targu na targowisku trzody chlewnej: na trzodę mięsną tendencja zniżkowa. Przebieg targu na hali hurtu: tendencja zniżkowa.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 21 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90. Obroty giełdowe: 3 prc. Poż. Budowlana 38.00. Ruch mały. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dewizy (transakcje).

Warszawa, 21 września. (G) Belgia 123.75, Holandia 358.60, Londyn 30.96—30.95, N. Jork 8.92, N. Jork kabel 8.924, Paryż 34.97, Praga 26.39, Szwajcaria 172.15, Włochy 45.80.

Obroty małe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91.25 do 8.91.35.

Rubel złoty 4.62 w żądaniu bez odbiorców. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.43.

W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.40 do 212.30. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.50 do 211.60.

Papiery procentowe:

3 prc. poż. budowlana 37.75, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 49, 6 prc. poż. dol. 53.50—53.75—53.38 (w prc.), 7 prc. poż. stabił. 53.50—52.75 (w prc.), 7 prc. listy zast. BGK. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 7 prc. listy Bku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 58—58.25, 8 prc. listy zast. BGK. 94 (161.68 zł.), 8 prc. obligacje BGK. 94 (161.68 zł.), 8 prc. listy zast. Bku Rolnego 94. Bank Polski 86.50—88, Warsz. Tow. Fabryk. Cukru 19—18.75—19, Modrzejów 3.50.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita. — Obroty akcjami przeważnie mocniejsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21 września.

Notowania dzisiejsze dostarczone zostały do howo wprowadzonych standartów. Ceny wszystkich artykułów utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie wyczekujące.

Ceny rynkowe, loco Podwoleczyska: pszenica kraj. dwor. 719.5 g/l 22.75—23.25, pszenica kraj. dworska 739.5 24.00—24.50, pszenica kraj. dworska 703.5 21.75—22.25, pszenica krajowa dworska 681 20.75—21.25, pszenica kraj. zbiorowa 701.5 21.00—21.50, pszenica kraj. zbiorowa 681 20.00—20.50, jęczmień browarniany 681 14.50—15.50, jęczmień dworski 655 13.25—14.00, jęczmień małop. przemiał. 624.5 11.75—12.25, owies małopolski dworski 441 12.25—12.75, koniczyna czerwona 110.00—115.00, koniczyna czerwona wolna od kaniarki 125.00—130.00, koniczyna czerwona wolna od kaniarki nasienna 97 prc. czysta 135.00—140.00, koniczyna biała naturalna wolna od kaniarki 135.00—180.00, koniczyna biała naturalna wolna od kaniarki 97 prc. czysta 220.00—230.00.

Ceny rynkowe, loco Lwów: pszenica kraj. dworska 739.5 g/l 26.00—26.50, pszenica kraj. dworska 719.5 g/l 24.75—25.25, pszenica kraj. dworska 703.5 23.75—24.25, pszenica kraj. dworska 681 22.75—23.25, pszenica zbiorowa 701.5 23.00—23.50, pszenica zbiorowa 681 22.00—22.50, jęczmień małop. przemiałowy 624.5 14.00—14.50, owies małop. dworski 441 14.75—15.25.

Inne kursy niezmienione.

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ

posady do wszystkiego z gotowaniem. Do adm. „Słowa Polskiego” pod „Kucharka”. 2621

KUCHARKA

bardzo dobrze gotuje, czysta, uczciwa, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe listy do „Słowa” dla „Kucharki”. 2622

NAUKA I WYCHOWANIE

ABSOLWENT

gimnazjalny, przynajmniej lekcję ze szkół powszechnych lub średnich na prowincji. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Absolwent”. 2619

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper

Kosmetyka lekarska od 12—1. Choroby skórne i wener. od 3—4. Janowska 26, telef. 25-19. Chirurgia estetyczna, leczenie żyłaków, diatermia, powrociła. 2605

MIESZKANIA

POKÓJ

przy łazience, z całym utrzymaniem do wynajęcia Mochackiego 23. 2623

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM

skradzioną legitymację nauczycielską, wydaną przez Kuratorium Lwowskie, na nazwisko Janina Bielówna. 2617

RÓŻNE

ARTYSTYCZNA

introligatornia Krzywieckiego przeniesiona z ul. Piekarskiej na ul. Senatorską 10. 2484

KEPHALGINA

Proszki przeciw nerwobolom głowy podług ordynacji Pr. Dr. Adama Czyżewicza wyrobu Apteki Dr. Poratyskiego. Cena pudełka 0.80 gr. Żądać w aptekach. — Ostrzega się przed naśladownictwem. 2474

TADEUSZ WITEK

przeniósł magazyn na ul. HALICKĄ 1. 4. i prowadzi sklep pod godłem „CONCURRENCE”, polecając na obecny sezon po cenach bardzo niższych: pończochy, skarpetki, rękawiczki, swetry, kamizelki, pullovery, bieliznę damską, drobiazgi i przybory do krawieczyny, oraz artykuły modne damskie. 2468

ZA 15 zł.

szyjemy mundurki, sukienki dla pańienek. Firma M. Kozłowska, pracownia sukien, — szkoła kroju. Akademicka 22. 2535

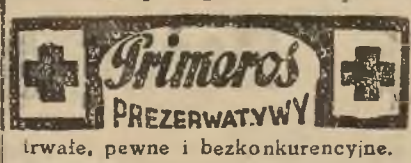
MEBLE

DOM MEBLOWY „SILESIA”, LWÓW, BRAJEROWSKA 3.

KOŁDRY

firanki, brokaty, narzuty, kapy, pościel, najtaniej, najsolidniej. — Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 2499

Radzimy żądać jedynie



2359



2357

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

Oddział pomiarowo-regulacyjny

L. dz. III. 178847/28-3.

Lwów, dnia 16 września 1932.

Przedmiot: Podział parcel, gruntu Mateusza Gwizdały. (Plan zabudowania).

Ogłoszenie

o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza po myśli art. 25 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 II 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202, że przystępuje do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania par. gr. I. kat. 2616/6 i 2617/2 obj. whl. 4235/1 dz. ks. gr. Gminy m. Lwowa, oraz par. gr. I. kat. 2616/7, 2617/1, 2618, 2619 i 2620, obj. whl. 2472/1 ks. gr. Gminy m. Lwowa, położonych przy ul. Andrzeja Potockiego i bocznej (t. zw. Granicznej), a stanowiących własność Mateusza Gwizdały i Alfreda, Władysława, Krzysztofa, Roberta 4 im. Zacharjewicza.

Z projektem planu zabudowania mogą interesowani zaznajamiać się w biurze Wydziału III Magistratu m. Lwowa, Ratusz III p. numer drzwi 129, w godzinach od 11 do 13 przez dni 14, licząc od dnia 20 września do dnia 4 października 1932 r.

Wnioski dotyczące powyższego planu zabudowania mogą interesowani zgłaszać we wskazanym wyżej biurze i godzinach od dnia 20 września 1932 r. najpóźniej do dnia 4 października 1932 r., tudzież w czasie urzędowych oględzin na miejscu, które odbędą się dnia 6 października 1932 r. o godz. 10 przed południem. 2620

Za Prezydenta Miasta:
Inż. Olszewski w. r.

SOLIDNE, SYPIALNIE, SALONY oraz pojedyncze sztuki na dogodnych warunkach

J. STRANG MORRISON. 53) NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

Obejrzelismy się za siebie. Nasi prześladowcy byli oddaleni od nas o jakie tysiąc kroków. Zbili się teraz w kupę. Widocznie utrzymywanie tyralery okazało się dla nich zbyt męczące.

— Teraz! — krzyknął Lowry.

Zbiegliśmy wdół i naturalnie ścigający stracili nas z oczu. Korzystając z tego skreśliśmy pod kątem prostym do zbawczej kotłiny. Po kilku minutach trafiliśmy na pierwszą rozpadlinę, szerokości ośmiu stóp, głębokości pięciu. Dno pośrodku było czarne i bagniste, ale boki mogły utrzymać ciężar człowieka. Skoczyłem bez namysłu i popędziłem dalej. Głowa moja nie mogła być widoczna nad krzewem.

— Za mną! — krzyknąłem do Lowry'ego, który biegł jeszcze po wrzoście. W chwilę potem zobaczyłem przed sobą drugą rozpadlinę, skracającą na lewo. Chcąc zachować kierunek, spróbowałem przeskoczyć grząski środek i zapadłem się po kolana

w czarny szlam, w którym zostawiłem but. Powiedziałem Lowry'emu, że zostanę w skarpetkach.

— Niech Bóg broni — krzyknął. — Raczej bez ubrania, niż bez butów.

Spojrzał na ślady moich nóg, które zaszły momentalnie oleista wodą i położywszy się na ziemi, zanurzył rękę w szlam. Wyłowił but, ale potem musiałem go wyciągać na twardej grzązce, bo inaczejby nie wstał. Twarz miał umazaną lepkim błotem.

Włożyłem but. on zaś wytarł się suchą trawą. Daleki wrzask poderwał nas do biegu. Wkrótce zaczęliśmy się orientować po kolorze torfiastego mułu, czy zapadniemy się na cal, czy na sześć. Ale marsz był trudny i wymagał natężonej uwagi.

Uciekaliśmy kanałami, skracając to w jedną stronę, to w drugą. Czasami natrafialiśmy na ślepy koniec i wtedy musieliśmy wychodzić na wierzch. Wtyle szczegóły krajobrazu zacierały się powoli, lecz daleki horyzont przed nami zostawał niezmiennie mglisty. Przenikaliśmy coraz głębiej w monotonna pustkę. Parę razy wydało nam się, że przybyliśmy na raz już przebyte miejsce i tylko brak śladów nóg rozproszyło nasze wątpliwości.

Po godzinie przystaliśmy, żeby nabrać tchu.

— Zobaczmyż te pstragi — rzekł Lowry.

Wyciągnąłem z kieszeni sztywne i pogniecione ryby.

— Mógłby pan je zjeść?

— Na surowo — nie.

Oprócz jednorazowego okrzyku, do uszu naszych nie doszły żadne odgłosy pogoni. Lowry wychylił głowę nad krawędź rowu, wypelznął ostrożnie na porośnięty wrzosem brzeg i podniósł się powoli. Czekając niecierpliwie, pochłonięty wyłącznie myślą o jedzeniu. Lowry ześlizgnął się z powrotem do rowu i pociągnął mnie pod osłonę zwisającej darniny i splątanych korzeni.

— Creuban idzie — szepnął.

Przycisnęliśmy się do czarnej ziemi, podwijając pod siebie nogi. Odgłos kroków wywoływał drżenie na dużą odległość. Wkrótce Creuban znalazł się tuż nad naszymi głowami. Myślałem, że dostrzegł nas, bo tupnął mocno, aż nam naleciało ziemi za kołnierze. Ale on szukał tylko oparcia dla nogi. Po chwili zobaczyliśmy, że skończył na drugim brzeg. Lowry wyprężył się w gotowości do walki, ale na szczęście Creuban wziął dobry rozpęd i wylądował dość daleko od krawędzi. Żeby nie upaść z rozpędu, pobiegł parę kroków naprzód i już się nie obejrzał. Słyszeliśmy, jak szedł dalej.

— Hm! — mruknął wzgardliwie Lowry: — Ślepy!

— Niech go wszyscy diabli! — krzy-

knąłem. — Teraz niema co marzyć o ogniu.

Nasłuchiwałem dłuższą chwilę.

— Daj pan te ryby — rzekł Lowry.

Wyjął nóż, przekrajał pstrąga wzdłuż grzbietu, oddzielił mięso od ości i zdjął skórę. Sobie zatrzymał jedną połowę, mnie dał drugą. Nie było to apetyczne, ale głodny nie wybredza. Lowry zamknął oczy i ugryzł. Ja zrobiłem to samo. Ryba była zimna, śliska i lękliwa; pomimo to pochłoniętem swoją porcję w ciągu trzech minut i zaraz poczułem się lepiej. Drugiego pstrąga zachowaliśmy na zapas. Potem Lowry wyrzucił ostrożnie nad rów i widząc, że pogoń przepadła bez śladu, zdjął wierzchnie ubranie i rozłożył na wrzocie, żeby wyschło. Słońce jeszcze grzało, lecz do jesiennej zachodu nie było już daleko. Sięgnąłem do kieszeni po zegarek i natrafiłem na ten drugi, znaleziony przy utopionym nurku.

— Przyjrzyjmy mu się, Lowry.

Z wierzchu nie było nic godnego uwagi, więc otworzył kopertę. Dziurka od kluczyka, umieszczona trochę z boku, stanowiła środek skomplikowanego ornamentu, wyczelowanego kunsztownie w metalu i prawie nie uszkodzonego przez wodę. Wewnętrzna, wkleśnięta strona koperty zajmowała w dwóch trzecich dziwna dżiwiz. Lowry spojrzał i syknął cicho.

(C. d. n.)